



# GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVIII 13. 07. 2018 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Bałgoród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

## Uchwała ustrzyckich radnych uchylona



foto: M. Kuzar

Wojewoda Podkarpacki uchylili uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych o zleceniu niezależnej kancelarii prawnej opinii w sprawie nadzoru właścicielskiego nad Bieszczadzką Agencją Rozwoju Regionalnego. Wojewoda uznała, że uchwała narusza obowiązujące prawo i artykuły konstytucji.

Przypominamy, że Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych skierowała do prokuratury sprawę sprzedaży ośrodka w Zatwarnicy. Radni przekonują, że mogło dojść do nieprawidłowości, a winą obciążają burmistrza Ustrzyk Dolnych - Bartosza Romowicza. 30 maja podczas sesji nadzwyczajnej, cały Klub Prawa i Sprawiedliwości oraz kilku radnych z Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Samorządowego zaakceptowało protokół Komisji Rewizyjnej, Skarg i Wniosków Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, w sprawie rzekomych nieprawidłowości przy sprzedaży ośrodka w Zatwarnicy przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego. Przypominamy, że nadzór nad nią - oprócz wójtów z Lutowsk i Czarnej - sprawuje Burmistrz Ustrzyk Dolnych i to właśnie jemu ustrzyccy radni przypisują winę za rzekome nieprawidłowości.

Radni najczęściej wątpliwości mieli w stosunku do postępowania przetargowego prowadzonego przez BARR, kiedy jej prezesem był Marek Sabara. W przygotowywanym przez ponad rok protokole komisja przekonywała, że kwota sprzedaży ośrodka w Zatwarnicy przez BARR była rażąco niska. Komisja nie zgodziła się też z zapewnieniami prezesa Sabary, że postępowanie przetargowe zostało przeprowadzone zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami. Według komisji wpływ na negocjacje mógł mieć obecny prezes BARR Adam Halwa, który wtedy pełnił funkcję szefa Rady Nadzorczej BARR. Adama Halwa - obecny prezes BARR, podczas przesłuchania przez Radę przekonywał, że nie miał wpływu na negocjacje, a jedynie zainteresował jarostawską firmę informacją o przetargu. Dodatkowo, po sesji obecny prezes BARR zapowiedział skierowanie do sądu sprawy przeciwko radnym.

Radni mieli też wątpliwości dotyczące zwiększenia kapitału zakładowego BARR i dopuszczenia nowego udziałowca oraz zlecili wydanie opinii w sprawie nadzoru właścicielskiego nad Bieszczadzką Agencją Rozwoju Regionalnego niezależnej kancelarii prawnej. Uchwała trafiła do wojewody podkarpackiego Ewy Leniart, która 28 czerwca uznała, ją za nieważną.

### Wojewoda - Uchwała sprzeczna z prawem

W decyzji wojewody czytamy m.in.: „Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych w § 1 uchwały postanowiła o zleceniu niezależnej kancelarii prawnej opinii w sprawie sprawowanego nadzoru właścicielskiego nad Bieszczadzką Agencją Rozwoju Regionalnego, zaś w § 2 zobowiązała burmistrza do zawarcia umowy z kancelarią prawną, wyboru której dokona Przewodniczący Rady Miejskiej.

W myśl art. 18 ust.1 ustawy do właściwości rady gminy należą wszystkie sprawy pozostające w zakresie działania gminy, o ile ustawy nie stanowią inaczej. Przepis art. 18 ust. 1 ww. ustawy przyznaje radzie ogólną kompetencję do stanowienia spraw pozostających w zakresie działania gminy, o ile ustawy nie stanowią inaczej. Nie stwarza on natomiast możliwości wydania aktu normatywnego o charakterze normatywnym (władczym), te bowiem muszą znaleźć umocowanie w przepisach materialnego prawa administracyjnego. Natomiast przepis ten upoważnia radę gminy do podejmowania działań niewładczych (np. o charakterze programowym, intencyjnym), ale pozostających w granicach zadań gminy przewidzianych w przepisach prawa.”

Wojewoda przypomina też, że Rada Miejska kontroluje działalność burmistrza i innych gminnych jednostek organizacyjnych poprzez Komisję Rewizyjną, Skarg i Wniosków, która w związku z przeprowadzaną kontrolą ma prawo powoływania biegłych ekspertów. Te przepisy nie stanowią jednak podstawy do podjęcia uchwały zobowiązującej burmistrza Bartosza Romowicza do zawarcia umowy z wybraną przez przewodniczącego Bogdana Ferencę kancelarią prawną.

„Zdaniem organu nadzoru rada gminy (miejska) nie może podejmować uchwał zobowiązujących organ wykonawczy gminy (wójta, burmistrza) do wykonania określonych w uchwale zadań. Ustawa o samorządzie gminnym w art.18 ust.2 pkt 2 przewiduje dla rady gminy możliwość stanowienia o kierunku działania wójta (burmistrza), wyłączając tym samym decydowanie o konkretnych zadaniach wójta (burmistrza) jako organu wykonawczego gminy (miasta).”

cd. na s. 5

## Burmistrz Ustrzyk Dolnych bez absolutorium



Czytaj s. 3

foto: Magdalena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

Mimo pozytywnych opinii z Regionalnej Izby Obrahunkowej, Komisji Budżetowej oraz Komisji Rewizyjnej Skarg i Wniosków Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych radni nie zaakceptowali sprawozdania z wykonania budżetu przez burmistrza oraz nie udzielili mu absolutorium. Decyzja nie była jednogłośna.

**PODSUFITKA ZŁOTY DĄB PEŁNA**

**25<sup>99</sup> ZŁ/m<sup>2</sup>**

PERFOROWANA 31,99 ZŁ/m<sup>2</sup>

**ABP**

**PANEL PODŁOGOWY DĄB AC4 8MM V - FUGA**

**25<sup>99</sup> ZŁ/m<sup>2</sup>**

Ustrzyki Dln. (za kinem)

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

**FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW**

Wkłady żaro - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

**+48 604 500 288**

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

**AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA**

PODAJNIKI NA: EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLEK, OWIES. OD 12KW DO 150 KW

**+48 604 500 288**

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

**DANKROS**

100% WOOD PREMIUM QUALITY      100% ECO

**PELLET DRZEWNY**

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB W WWORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne      [www.dankros.com](http://www.dankros.com)  
tel / 13 461 14 69      [dankros@dankros.com](mailto:dankros@dankros.com)

## Inaczej na Bukowe Berdo

Bieszczadzki Park Narodowy informuje, że w związku z pracami leśnymi zmieniła się trasa szlaku z Pszczelin (Widulek) na Bukowe Berdo.

W związku z pracami trwającymi na szlaku niebieskim, nastąpiła zmiana przebiegu szlaku z Pszczelin (Widulek) na Bukowe Berdo.



fol. Paulina Bajda

Oznakowanie nowego odcinka szlaku powstało dzięki współpracy oraz wspólnemu finansowaniu Nadleśnictwa Stuposiany oraz Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Pracownicy parku przypominają o zachowaniu szczególnej ostrożności w górach w związku z pogorszeniem warunków atmosferycznych.

Aktualne warunki pogodowe można sprawdzić na stronie GOPR oraz za pomocą kamery internetowej na stronie BdPN.

Oprac.paba (źródło BdPN)

## TOP 16 atrakcji na wakacje 2018

Polska Organizacja Turystyczna przeprowadziła internetową sondę „Atrakcje na wakacje 2018”, w której internauci wskazali najciekawsze w Polsce propozycje na najbliższy sezon wakacyjny. Rywalizację wygrało Muzeum Zamkowe w Malborku, a w województwie podkarpackim pierwsze miejsce zajęła Bieszczadzka Kolejka Leśna.

Wakacje właśnie się rozpoczęły, a my już znamy wyniki głosowania internautów w naszej sondzie „Atrakcje na wakacje 2018”. Polska Organizacja Turystyczna we współpracy z regionalnymi organizacjami turystycznymi wskazała 48 propozycji - po trzy z każdego województwa, spośród których internauci mogli wybierać ich zdaniem najciekawsze i najbardziej atrakcyjne.

- Lato to tradycyjnie czas urlopów oraz wyjazdów bliższych i dalszych, a Polska ma niezwykle bogatą ofertę turystyczną. Nasi rodacy to dostrzegają i coraz



fol. Adam Leń

częściej zamiast decydować się na zagraniczne eskapady, wybierają wypoczynek w rodzimych kurortach. Wspólnie z regionalnymi organizacjami turystycznymi wybraliśmy po 3 miejsca z każdego województwa, spośród których internauci wskazali swoje ulubione i według nich najciekawsze. To obiekty i miejsca wyróżniające się swoją atrakcyjną ofertą, a w większości uhonorowane już

Certyfikatem POT, przyznawanym najlepszym produktom turystycznym - mówi prezes POT Robert Andrzejczyk.

Głosowanie trwało tydzień - od 18 do 24 czerwca. Atrakcją, która zdobyła największą liczbę głosów spośród wszystkich zaprezentowanych w naszej sondzie pozycji jest Muzeum Zamkowe w Malborku wraz z imprezą „Obłężenie Malborka”.

Oprac. paba

## Co z tym wilkiem?



Stanisław Mazur

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

dy. Ciało zostało zabezpieczone do badań, a chyba o pierwszym od lat wojennych przypadku ataku wilka na człowieka dowiedziała się cała Polska. No i się zaczęły dyskusje w internecie, że to na pewno nie wilk tylko pies, bo przecież wilk nie jest w odmętach sieci drapieżnikiem, tylko zwinnie stąpającym po lesie symbolem wolności i na pewno nie zrobiłby nikomu krzywdy. Ba, pojawiły się komentarze, że skoro ludzi jest na świecie ileś tam miliardów, a wilków stosunkowo mało, to nie ma co dramatyzować. Zresztą w Bieszczadach to wilki są u siebie, a nie ludzie. No ciekawy jestem, czy takie słowa przeszłyby przez gardło rodzicom pokąsanych dzieci. Stała się tragedia i należało jak najszybciej zapobiec następnym afakom. Zostało to zrobione w zgodzie z prawem. Co do prób zrzucenia winy z wilka na psa, to już wiemy, że jest to absolutna nieprawda. Przeprowadzone badania genetyczne jednoznacznie stwierdziły, że był to czysty wilk, pochodzący z miejscowej populacji i w dodatku całkowicie zdrowy. Czemu zaatakował? Nie wiadomo. Na pewno nie należy teraz rozpoczynać nagonki na wszystkich jego pobratymców, ponieważ ten przypadek zaskoczył wszystkich. Nawet najstarsi bieszczadzcy leśnicy nie słyszeli o podobnym wydarzeniu. Każde spotkanie wilka z człowiekiem, do tej pory kończyło się ucieczką zwierzęcia do lasu. Wszyscy mamy nadzieję, że dokładniejsze badania pozwolą na rozwikłanie tej tajemniczej historii, no i oczywiście, że do podobnej sytuacji już nigdy nie dojdzie.

Gdyby ktoś mi powiedział, że w internetowych dyskusjach staniemy po jednej stronie barykady z Adamem Wajrakiem, to na pewno bym się zdziwił. Cóż, różni się w ocenie działań leśników czy pojmowaniu ochrony przyrody w wielu przypadkach. Ale w kwestii wilka, który pogryzł dzieci na naszym terenie mam identyczne zdanie, jak Pan Adam. Wilka należało odstrzelić. Szkoda, że stało się to dopiero po tym tragicznym wydarzeniu.

Na początku trochę się usprawiedliwie, ponieważ sygnały o walającym się wilku, który ewidentnie nie boi się ludzi, docierały do nadleśnictwa już tydzień przed atakiem na dzieci. O tym, że ugryzł turystkę w Wetlinie również nas informowano. Za każdym razem odpowiadaliśmy, że leśnicy nie są tu dobrym kierunkiem składania skarg. Za zwierzęta chronione w Pol-

sce odpowiada Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska i to tam trzeba szukać porady w takiej sprawie. W przypadku, kiedy jakieś zwierzę zagraża bezpieczeństwu mieszkańców na ich własnych posesjach, należy sprawę zgłosić do gospodarza terenu, czyli w tym konkretnym przypadku do Wójty Gminy Cisna. Wiem, że po zgłoszeniu ataku na turystkę, Wójt Gminy Cisna wystąpiła do Ministra Środowiska o odstrzał niebezpiecznego osobnika i tę zgodę otrzymała. To, że wyrok na wilku nie został już wtedy wykonany, to tylko kwestia nie spotkania się w jednym miejscu i czasie wyznaczonego do tego celu myśliwego i niebezpiecznego zwierzęcia. Do takiego spotkania doszło tydzień później i wilk został odstrzelony. Szkoda, że wcześniej zaatakował dwoje dzieci, ale dobrze, że już nikomu więcej nie zrobi krzywdy.

Poniżej prezentujemy wszystkich zwycięzców w poszczególnych regionach: Dolnośląskie: ZOO Wrocław, Kujawsko-Pomorskie: Biskupin - rezerwat i festyn archeologiczny, Lubelskie: Zamość - Twierdza Otwarła, Lubuskie: Park Narodowy „Ujście Warty” i Rzeczpospolita Ptasia, Łódzkie: ZOO Safari Borysew, Małopolskie: Spływ przełomem Dunajca (tratwami), Mazowieckie: Centrum Nauki Kopernik, Opolskie: Zamek Moszna, Podkarpackie: Bieszczadzka Kolejka Leśna, Podlaskie: Kanał Augustowski - Szlak Papieski, Pomorskie: Muzeum Zamkowe w Malborku wraz z imprezą „Obłężenie Malborka”, Śląskie: Szlak Orlich Gniazd, Świętokrzyskie: Bałowski Komplex Turystyczny, Warmińsko-Mazurskie: Kanał Elbląski - „Statkiem po trawie”, Wielkopolskie: Kłodawska Podziemna Trasa Turystyczna, Zachodnio-pomorskie: Komplex Ogrodów Hortulus w Dobrzycu.

## Uwaga w Wołosatem

Bieszczadzki Park Narodowy przypomina, że odwiedzającym Wołosate (wyjścia na Tarnicę i Rozsypaniec), że parkowanie aut przy drodze przed znakiem zakazu ruchu po obydwu stronach drogi jest nieprawidłowe i można się narazić na mandat. Dodatkowo w zatoczce parkingowej przy deszczochronie mogą parkować jedynie autobusy zapewniające transport publiczny.

Zakaz parkowania jest utrzymany na całym odcinku drogi wojewódzkiej nr 897 relacji Wołosate-Ustrzyki Górne. Po jej obydwu stronach występuje linia ciągła, której przekraczać nie można. BdPN prosi o pozostawianie aut na parking, gdzie udostępniane są m.in. bezpłatne sanitariaty, salka edukacyjna i tablice edukacyjne. Jest tam również sklep i pizzeria, a w pobliżu konie huculskie. Dodatkowo pracownicy parku przypominają, że opłaty parkingowe są przeznaczane na ochronę przyrody.

Zastawianie drogi utrudnia życie nie tylko mieszkańcom Wołosatego, ale również Straży Granicznej i GOProwi, a te służby muszą czasami podjąć szybką interwencję m.in. w celu ratowania zdrowia i życia osób przebywających w górach. Prosimy o zrozumienie naszego apelu.

Oprac. paba (źródło: BdPN)

## Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Widok na dwie tęcze w Bieszczadach to nie nowość, jednak te z Równi są wyjątkowe. Zdjęcie zrobiła Katarzyna Kaszany - pięknie dziękujemy i zapraszamy do wysyłania zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl





## KRONIKA POLICYJNA

### Rosjanin oraz Azer nielegalnie przekroczyli granicę w Bieszczadach

Patrol Straży Granicznej w Stuposianach zatrzymał dwóch mężczyzn w wieku 34 oraz 45 lat. Cudzoziemcy nielegalnie przekroczyli granicę z Ukrainy, a ich celem były państwa Unii Europejskiej.

Obywatela Rosji (34 l.) oraz Azerbejdżanu (45 l.) zatrzymano w piątek 22 czerwca, w jednej w przygranicznych miejscowości w gminie Lutowska. W trakcie kontroli okazało się, że tylko jeden z cudzoziemców (ob. Azerbejdżanu) posiada dokumenty tożsamości. Mężczyźni przyznali, że ich celem były państwa Unii Europejskiej. W wyniku podjętych działań funkcjonariusze Straży Granicznej szybko ustalili miejsce nielegalnego przekroczenia polsko-ukraińskiej granicy. 24 czerwca cudzoziemcy zostali przekazani na Ukrainę w ramach umowy readmisyjnej.

Od początku 2018 roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali na podkarpackim odcinku polsko-ukraińskiej granicy 73 cudzoziemców, którzy w celach migracyjnych nielegalnie przekroczyli granicę. Najczęściej ich celem było przedostanie się do państw Europy Zachodniej.

### Kontrole obozów harcerskich

Policjanci i strażacy pojawiają się na terenie obozów harcerskich, zanim znajdą się tam dzieci i młodzież. Chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa harcerzom, którzy rozpoczną wypoczynek w Bieszczadach. Wspólne działania będą prowadzone przez cały okres wakacji.

Policjanci podejmują współpracę w ramach działań „Bezpieczne Wakacje 2018”, aby zwiększyć poziom bezpieczeństwa uczestników obozów harcerskich. Funkcjonariusze nawiązują współpracę z przedstawicielami Straży Pożarnej, Nadleśnictw, GOPR, WOPR. To współdziałanie służb ma służyć zapewnieniu bezpieczeństwa wypoczywającym dzieciom.

Pierwsze kontrole już się rozpoczęły, zanim pojawią się pierwsi harcerze. Sprawa bezpieczeństwa osób wypoczywających na terenie naszego powiatu jest traktowana priorytetowo. W trakcie wizytacji prowadzone są rozmowy z osobami odpowiedzialnymi za organizację wypoczynku. Policjanci oraz strażacy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych już rozpoczęli wspólne działania.

Podczas wakacji policjanci będą także prowadzić spotkania z harcerzami i informować ich, jak się zachować na wypadek wystąpienia niebezpiecznych zjawisk.

### Policjanci odzyskali skradziony samochód

Policjanci ustrzyckiej komendy odnaleźli samochód marki nissan patrol, który został skradziony na terenie Ustrzyk Dolnych. Zgłoszenie o kradzieży otrzymano kilka godzin wcześniej. Wartość strat oszacowano na kwotę 20 tys. zł.

Policja zgłoszenie o kradzieży samochodu terenowego nissan patrol otrzymała, w czwartek po południu 28 czerwca. Z informacji wynikało, że pojazd został skradziony z terenu jednego z ośrodków czasowych w Ustrzykach Dolnych. Kilka godzin później, po godz. 1 w nocy, w Ustrzykach Dolnych, funkcjonariusze zauważyli poszukiwany pojazd.

Jechało nim 5 osób, w tym 4 nastolatków w wieku od 15 do 17 lat i 18-letni kierowca. Z ustaleń policjantów wynikało, że 18-latek nie wiedział, że kieruje skradzionym pojazdem. Materiały w tej sprawie zostaną przekazane do sądu rodzinnego.

### Funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji rozpoczęli służbę w Bieszczadach

W Bieszczadach uruchomiono dwa dodatkowe sezonowe posterunki policji. 11 funkcjonariuszy 1 lipca rozpoczęło wakacyjną służbę w naszym regionie.

Jak co roku 1 lipca funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie rozpoczęli służbę w Bieszczadach. Przez najbliższe dwa miesiące będą działać dwa sezonowe posterunki w Polańczyku i Baligródzie. Policjanci zadają o bezpieczeństwo wszystkich osób wypoczywających w regionie.

Jedenastu funkcjonariuszy Oddziału Prewencji Policji z Rzeszowa 1 lipca rozpoczęło pracę w sezonowych posterunkach w Polańczyku i Baligródzie. Będą pomagać swoim kolegom z Komendy Powiatowej Policji w Lesku przy zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom i gościom powiatu leskiego podczas trwającego sezonu turystycznego. Dwóch policyjnych steromotorzystów będzie również pełnić służbę na wodach Jeziora Solińskiego.

paba

## Wzmocnione szeregi SG

W komendzie Bieszczadzkiego OSG w Przemysłu odbyło się ślubowanie nowo przyjętych funkcjonariuszy. W uroczystości uczestniczyła kadra kierownicza oddziału oraz rodziny młodych strażników granicznych.

28 czerwca w komendzie w Przemysłu, Komendant Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej płk SG Robert Rogoz odebrał ślubowanie od 30-osobowej grupy nowo przyjętych funkcjonariuszy. Uroczystość odbyła się w obecności poczty sztandarowego, kadry kierowniczej oraz rodzin funkcjonariuszy.

Komendant Bieszczadzkiego OSG zwracając się do nowo przyjętych funkcjonariuszy pogratulował pozytywnego zakończenia długotrwałego procesu rekrutacyjnego oraz życzył powodzenia w realizacji ważnych zadań jakie będą im postawione. Podziękował również ich najbliższym, których wsparcie w trakcie szkolenia oraz późniejszej służby będzie nieocenione.

Młodzi strażnicy graniczni wśród których są 3 kobiety, to głównie



Fot. BIOSG

mieszkańcy Podkarpacia (jedna osoba pochodzi z Małopolski). Już od przyszłego tygodnia rozpoczną szkolenie w Ośrodku Szkoleń Specjalistycznych SG w Lubaniu. Około 8-miesięczny okres obejmie szkolenie podstawowe, podoficerskie oraz kilkutygodniowe praktyki. Po pozytywnie zdanych egzaminach młodzi funkcjonariusze wrócą na

Podkarpacie i rozpoczną służbę na tutejszych przejściach granicznych. W 2018 roku to najliczniejsza grupa nowo przyjętych do Bieszczadzkiego Oddziału SG. Łącznie do tej pory przyjętych zostało już 50 osób, a kolejne 40 złożyło ślubowanie w październiku.

BIOSG

### Wilk pogryzł dzieci. Został zastrzelony.

## Nosił wilk razy kilka...

We wtorek 26 czerwca radio RMF FM podało, że dwoje dzieci w Bieszczadach zostało pogryzionych przez wilka. Do zdarzeń doszło w Strzebowiskach i Przysłupia. Agresywne zwierzę zostało odstrzelone przez myśliwego, posiadającego zezwolenie z Ministerstwa Środowiska. Kilka dni wcześniej zwierzę pogryzło turystkę w Wetlinie.



fot. Teresa Sawińska-Wronowska - źródło RDLP Krosno

Nadkomisarz Marta Tabasz-Rygiel, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie poinformowała, że policja dostała zgłoszenie we wtorek przed godz. 19. - Dziewczynka 8-latką została ugryziona przez zwierzę, prawdopodobnie przez wilka. To zwierzę zostało przepłoszone przez dorosłych, którzy byli w pobliżu - mówiła nadkomisarz.

Krótko po tym zdarzeniu sygnał przyszedł z sąsiedniej miejscowości z Przysłupia. - Tam zaatakowany miał być 10-letni chłopiec. Na miejscu pojawił się policjant dzielnicowy, który dostrzegł to zwierzę i ostrzegł ludzi, by nie wychodzili z pensjonatów. Zwierzę zostało przepłoszone w miejsce bezpieczne, a na miejsce dojechał myśliwy, który ma uprawnienia do odstrzału wilków - opowiada rzeczniczka. - Gdy zwierzę było w bezpiecznym miejscu, w którym jego odstrzał

nie zagrażał nikomu, zostało odstrzelone.

Jak mówi rzeczniczka, zwierzę nie bało się ludzi i podchodziło do nich. Jego tusza została zabezpieczona do badań. - Przede wszystkim potwierdzimy, czy to rzeczywiście wilk i czy nie był przypadkiem chory, bo to będzie mieć wpływ na dalsze postępowanie i leczenie dzieci. Dzieci zostały opatrzone, a ich obrażenia nie zagrażają życiu.

Dzieci trafiły do szpitala w Lesku, a rzeczniczka podkarpackiej policji dodała, że tusza zwierzęcia została zabezpieczona do badań. Zastrzelone zwierzę przekazano do miejscowego nadleśnictwa. Stamtąd zostało przekazane do Powiatowego Lekarza Weterynarii, który przeprowadził jego sekcję. Okazało się, że zwierzę nie chorowało na wściekliznę.

Jak mówił Gazecie Bieszczadzkiej 28 czerwca Łukasz Lis, rzec-

nik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, nie było na początku pewności czy zwierzę, które zaatakowało dzieci to wilk. - Fenotypowo, zewnętrznie wygląda jak wilk. Zwierzę było wymierzalne i wychudzone. Nasi pracownicy, którzy widzieli zastrzelone zwierzę stwierdzili, że to ten sam osobnik, który wcześniej pogryzł turystkę w Wetlinie. Tu dużo wątpliwości nie ma. Jednak dopiero badania genetyczne potwierdzą, czy jest to rzeczywiście wilk - wyjaśniał rzecznik.

Próbki do badań genetycznych zostały pobrane przez pracownika Bieszczadzkiego Parku Narodowego. - Badań będzie kilka, bo zostaną wykonane inne, niezależne analizy. Mamy dwie hipotezy i możliwe, że jest to hybryda lub wilk z hodowli, którego pozbyto się, kiedy zaczął być kłopotliwy lub agresywny w hodowli albo zwierzę samo uciekło - dodawał.

Osoby, które widziały zwierzę informowały, że nie bało się ludzi, a podczas odstrzału szło w kierunku myśliwego. - Zachowywał się rzeczywiście dziwnie. Wygląda na to, że zerwał w pobliżu siedzib ludzkich nie bojąc się mieszkańców. Dobrze, że po pierwszych badaniach wyszło, że nie ma wścieklizny, dzięki temu pogryzione dzieci unikną bolesnego leczenia - mówił Łukasz Lis.

Obecnie jest już pewne, że dzieci zostały zaatakowane przez wilka. Potwierdzają to badania biotechnologów z Uniwersytetu Warszawskiego. Według Instytutu Genetyki i Biotechnologii Wydziału Biologii Uniwersytetu warszawskiego wyniki badań pokazały, że „zwierzę, które zaatakowało ludzi w Bieszczadach, jest wilkiem. Analiza pokrewieństwa wykazała, że jest to wilk pochodzący z lokalnej populacji zamieszkującej Karpaty Wschodnie” - piszą w dokumencie eksperci i dodają, że jego zachowanie wskazuje na wcześniejszy kontakt z ludźmi. „Należy ustalić, czy wilk nie był wcześniej przetrzymywany w niewoli, np. w kocy z twardym podłożem, na co może wskazywać mocne starcie pazurów lub dokarmiany przez ludzi w nęciskach, co wyjaśniałoby poszukiwanie przez niego odpadków spożywczych w sąsiedztwie ludzi.”

oprac. paba

Spotkanie dialogowe „Kierunki rozwoju edukacji w Gminie Ustrzyki Dolne w myśleniu o uczniu XXI wieku”

## Dokąd zmierza ustrzycka oświata?

W hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych spotkała się prawie setka rodziców, nauczycieli, radnych, sołtysów, przedstawicieli organizacji pozarządowych, związków zawodowych nauczycieli i licznie reprezentowanych uczniów ostatnich klas gimnazjalnych. Zgromadzeni rozmawiali o edukacji.

Obecni byli: ustrzycki burmistrzowie Bartosz Romowicz i Katarzyna Sekula, przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Ferenc i zastępca Andrzej Steciuk oraz Młodzieżowej Rady Gminy Michał Szczepny. Zebranych przywitał burmistrz Bartosz Romowicz, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na fakt, iż oświata stanowi aż 1/3 budżetu naszej gminy z wydatkami 21 mln zł. Subwencja na zadania oświatowe to tylko 12,7 mln, zaś reszta pokrywana jest przez gminny budżet. Koszty kształcenia jednego ucznia są bardzo zróżnicowane ze względu na ilość uczniów. Najdroższe są jak zwykle małe szkoły. Polityka oświatowa gminy wyraża się poprzez dbałość o infrastrukturę techniczną, budynki, otoczenie - place zabaw, boiska, sale gimnastyczne, wyposażenie w pomoce dydaktyczne. Spore środki gminy inwestowane są także w programy edukacyjne: Politechnika Dziecięcia, robotyka, zakupy sprzętu. Inne realizowane ostatnio programy „Aktywna tablica” obejmujące zakup sprzętu: monitorów i projektorów, program „Omnibus” - zakup sprzętu komputerowego i szkolenia, dodatkowe zajęcia w szkołach w ramach dodatkowych „Godzin Burmistrza”. Wyposażanie uczniów w umiejętności kluczowe osiągane przez uczniów, wymaga także inwestowania w umiejętności nauczycieli w zmieniającej się rzeczywistości społecznej - dokształcanie nauczycieli w ramach środków na doskonalenia zawodowe w budżecie gminy to 95 tys. zł.



foto. M. Kuzar

Nadrzędnym celem edukacji nie jest realizacja programów nauczania, ale zdobycie przez uczniów umiejętności, które pozwalają na poruszanie się w obszarach: komunikacja i uczestnictwo w życiu społecznym i kulturalnym, umiejętność uczenia się i zastosowanie wiedzy w praktyce. Ważną rolę w edukacji odgrywają rodzice i środowisko lokalne. To uspołecznienie kierunków zmian w oświacie nie ma jednak prowadzić do politycznego wykorzystywania, jak to miało miejsce choćby przy decyzji o reformie systemu edukacji, ale jej doskonaleniu. Stąd głos społeczny - społeczności lokalnej, poznanie osądu rodziców, uczniów, radnych i mieszkańców z oświatą nie związanych. Takie pytania kierowane są w szkołach do uczniów i rodziców, ale taką debatę gdzie spotkali się wszyscy, zorganizowano po raz pierwszy. To dialogowe spotkanie poświęcono „Kierunkom rozwoju edukacji w Gminie Ustrzyki Dolne w myśleniu o Uczniu XXI wieku”.

Debatę została zorganizowana w ramach uczestnictwa Gminy Ustrzy-

ki Dolne w projekcie realizowanym przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej - Ośrodek Podkarpacki - pod nadzorem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Efektem będzie opracowanie programu rozwijania kompetencji kluczowych uczniów w naszych szkołach. Moderatorem ze strony Fundacji i MEN był Tadeusz Konarski. Debatę poprzedzona została krótkimi wystąpieniami objaśniającymi czym są kompetencje kluczowe i zrobili to: Zygmunt Krawowski kierownik wydziału oświaty i Barbara Sałosz wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Debatę odbyła się w stylu „word cafe” i wyglądało to tak, że moderator podzielił uczestników na 4 różnorodne grupy tak, aby nie było tam tylko nauczycieli czy rodziców. Uczniów też podzielono na 2 grupy. Każda z grup miała osobny stolik, na którym było podane pytanie oraz materiały do przygotowania odpowiedzi: duży arkusz papieru i zestaw flamastów. Każdy stolik miał swojego gospodarza, który nie ingerował w przebieg debaty grupy, a miał tylko

za zadanie notować najważniejsze tezy i wnioski. Po 10-15 minutach grupy przemieszczały się do kolejnego stolika, aby zmierzyć się z kolejnymi pytaniami i każda z grup miała możliwość odpowiedzi na każde. Na zakończenie debaty przedstawiciel każdej grupy prezentował wnioski jakie zostały zapisane w trakcie debaty, a plansze, na których je zapisywano, zawieszano na przygotowanym wieszaku. Pytania jakie postawiono obejmowały szerokie spektrum edukacji.

Uczniowie mieli odpowiedzieć na pytanie jak powinna wyglądać szkoła XXI wieku? I tak naprawdę w tej debacie to właśnie oni mieli najtrudniejsze pytanie i jednocześnie najtrudniejsze zadanie, gdyż słuchaczami byli niejednokrotnie ucący ich nauczyciele. Z tego zadania wywiązali się doskonale. Wykazali się nie tylko krytycznym spojrzeniem na swoją edukację, ale i szukali rozwiązań problemów. Najważniejsze z ich uwag to poszanowanie szkolnych statutów, właściwe odniesienie się nauczycieli do uczniów, dostrzeżenie ich problemów czy organizacja pracy szkoły. Jasno wyrażane oceny i poglądy pozwoliły dostrzec sprawy, które czasami umykają w szkolnym życiu. Celność niektórych stwierdzeń, tak ze strony przedstawicieli dorosłych jak i uczniów, budziła różne pozytywne reakcje i wydaje się, że cele debaty zostały osiągnięte. Prezentacja różnych spojrzeń na proces edukacji, wyrażanie krytycznych sądów oraz szukanie nowych rozwiązań, to jej zasadnicze cele. Wprowadzenie odrobiny fermentu, to chyba też wartość dodana tej debaty.

Wnioski będą jednym z elementów opracowywanego programu poprawy jakości kształcenia jaki zostanie przedstawiony szkołom na początku nowego roku szkolnego ukierunkowanego na rozwój szkół i kompetencji kluczowych uczniów poprzez wdrożenie programów szkoleniowo-doradczych wraz z obudową metodyczną, a także wdrożenie planów podnoszenia jakości oświaty oraz wspomagania szkół w zakresie kompetencji kluczowych uczniów niezbędnych do poruszania się na rynku pracy oraz w relacjach społecznych: technologii informatycznych ICT, matematyczno-przyrodniczych, języków obcych; nauczania eksperymentalnego; właściwych postaw uczniów - kreatywności, innowacyjności, pracy zespołowej, dla nauczycieli zaś metod zindywidualizowanego podejścia do ucznia. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za aktywny w niej udział i zapraszamy do kontynuacji w kolejnych spotkaniach.

Zygmunt Krawowski

## Uchwała ustrzyckich radnych uchylona

c.d. ze s. 1

Wojewoda przypomina też ustrzyckim radnym, że uchwała zaleca określone postępowanie w sprawach zastrzeżonych wyłącznie do kompetencji burmistrza. Dodaje, że w orzecznictwie sądów administracyjnych ugruntowany jest pogląd, że rada gminy winna treści podejmowanych regulacji dostosować ściśle do zakresu przyznanego jej upoważnienia i kompetencji.

Zdaniem wojewody zawarcie umowy z kancelarią prawną należy do organu wykonawczego, czyli w tym przypadku do burmistrza Ustrzyk Dolnych, a Rada Miejska nie może go uchwałą zobowiązać do zawarcia takiej umowy. „W ocenie organu nadzoru powołane w podstawie prawnej przepisy ani żadne inne przepisy nie dają podstaw prawnych do podjęcia przez Radę Miejską w Ustrzykach Dolnych odrębnej uchwały w sprawie zlecenia zawarcia umowy z konkretnym podmiotem na określonych przez radę warunkach”.

Dodatkowo przepis art 18 ust.2 ustawy o samorządzie gminnym nie może stanowić podstawy do udzielenia burmistrzowi zaleceń i wskazówek w konkretnych sprawach „w przeciwnym razie praktycznie każda działalność organu wykonawczego gminy (czyli burmistrza przyp. red.) mogłaby

być poprzedzona podjęciem uchwały zlecającej mu określone działanie, co zdaniem organu nadzoru jest niedopuszczalne z punktu widzenia konstytucyjnej zasady podziału organów gminy na stanowiące i wykonawcze.”

Wojewoda przypomina też wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 19 września 2017 r., w którym jest zawarte, że tzw. uchwała kierunkowa może wskazywać priorytety, którymi organ wykonawczy powinien się kierować podczas wykonywania uchwały. „Na podstawie tego upoważnienia ustawowego rada gminy nie może natomiast nakazywać organowi wykonawczemu stosowania konkretnych rozwiązań prawnych ani też narzucać sposobu załatwienia konkretnej sprawy”.

Wojewoda dodaje, że „mając na uwadze, iż przedmiotowa uchwała narusza w sposób istotny przepisy prawa, stwierdzenie nieważności uchwały należy uznać za uzasadnione i konieczne”.

Rada Miejska w Ustrzykach Dolnych ma 30 dni na ewentualne odwołanie od decyzji wojewody.

### Czego boi się burmistrz?

- Rozważając ewentualne odwołanie od decyzji Wojewody Podkarpackiego. Mamy na to sporo dni, ale takie odwołanie wymaga jeszcze analizy

pod kątem prawnym - wyjaśnia Bogdan Ferenc, przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych.

Przewodniczący Rady dodaje, że rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, w którym uchyla ona uchwałę Rady Miejskiej nie jest dla niego wielkim zaskoczeniem. - Liczyliśmy się z tym. W innych województwach w Polsce były już podejmowane takie uchwały i rzeczywiście duża część była kwestionowana przez wojewodów. Natomiast w niektórych, uchwały Rady Gmin czy Rad Miejskich o podobnej treści przechodziły. Oczywiście z pewnymi sprzawami nie ma co dyskutować, chodzi np. o to, jak kompetencje posiada, to nie ulega wątpliwości, bo z prawnymi faktami nie ma co dyskutować. Dlaczego taką uchwałę Rada Miejska przygotowała samodzielnie, bez wsparcia prawnego obsługujących gminę prawników (podkreślam to)? Otóż na wniosek Komisji Rewizyjnej podjąłem dwukrotnie rozmowy z Panem Burmistrzem w sprawie zlecenia niezależnym prawnikom opinii prawnej w sprawie sprawowanego nadzoru właścicielskiego nad BARR. Za każdym razem Pan Burmistrz wyrażał swoją zgodę twierząc, że nie widzi problemu w tej sprawie.

Przewodniczący dodaje, że w dniu 23 maja było już prawie wszystko

uzgodnione z kancelarią prawną - Ale około godziny 11 tego dnia wstrzymano dalsze postępowanie. Dlaczego? Czyżby Pan Burmistrz jednak czegoś się obawiał? - pyta przewodniczący Ferenc.

Przewodniczący zapowiada też, że w najbliższym tygodniu spotka się z innymi radnymi Rady Miejskiej i razem zadecydują, czy odwołać się od decyzji wojewody. Z przewodniczącym Ferencem jesteśmy umówieni na dłuższą rozmowę w tym temacie.

### Burmistrz odpowiada

Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz przypominał, że uchwała Rady Gminy odnośnie raportu Komisji Rewizyjnej, według niego zawiera o wiele więcej błędów formalno-prawnych i nieścisłości niż samo zlecenie wykonania opinii niezależnej kancelarii prawnej.

Już podczas kolejnej sesji przypominał, że to Rada Miejska 1 grudnia 2011 r. wyraziła zgodę na zbycie Ośrodka Szkoleniowo-Wysockiego w Zatwarnicy przez BARR. Przypominał, że w skład ówczesnej Rady wchodziło wielu obecnych radnych m.in.: Leokadia Bis, Bogdan Ferenc, Arkadiusz Lupa, Grzegorz Oleksy czy Andrzej Steciuk. Za sprzedażą Rada głosowała jednogłośnie. Burmistrz przypominał też, że Rada nie określiła zasad sprzedaży ośrodka w Zatwarnicy, a jednocześnie wyraziła zgodę na sprzedaż nieruchomości. Wytknął też Komisji Rewizyjnej błędy jakie

popeniła w protokole. Są to m.in.: błędnie podane daty przetargów, zarzuty wobec braków publikacji ogłoszeń, stosunki cen sprzedaży do cen wywoławczych, zarzuty wobec określania zasad sprzedaży bez zachowania przepisów i nie wspominała o sporządzonych wykazach nieruchomości.

Burmistrz Romowicz odpowiada przewodniczącemu Ferencowi, że niczego się nie boi, tylko nie godzi się na łamanie prawa. A tym według niego byłoby wykonanie uchwały Rady Miejskiej, która została uchylona. - Wykonanie uchwały spowodowałoby, że naraziłbym się na odpowiedzialność za naruszenie przepisów prawa. Tym bardziej, że koszt przygotowania tej opinii prawnej wskazanej przez Pana Przewodniczącą był porównywalny do kosztu miesięcznej obsługi prawnej naszego Urzędu - mówi Bartosz Romowicz. - Co by było, gdyby Rada wskazała kancelarię, która kazałaby sobie zapłacić 50 tysięcy złotych za opinię? - pyta retorycznie burmistrz i wskazuje również, że każdy radca prawny lub adwokat co do zasady w wykonywaniu swojego zawodu zaufania publicznego jest niezależny i na pewno nie sprzedałby opinii niezgodnej z prawem.

- Przedstawiłem radnym opinię radcy prawnego, który obsługuje urząd, ale niektórzy radni szukają teorii spiskowych zarzucając manipulację - kończy Bartosz Romowicz.

Paulina Bajda

# Ustrzyckie LO

## - wszyscy zdali matury!

CKE i MEN wspólnie podsumowały wyniki matury w 2018 roku. Okazuje się, że egzaminu dojrzałości nie zdała co 5. osoba, a w skali kraju świadectwo dojrzałości uzyskało 79,7 proc. tegorocznych absolwentów. Na szczęście żaden z maturzystów zdających maturę w ustrzyckim LO nie musi się przygotowywać do sesji poprawkowej.

W tym roku matury w Zespole Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych zdawało 60 osób. Dyrektor Arkadiusz Lupa przyznaje, że pozytywny wynik egzaminu maturalnego w 100 proc. go zaskoczył. - Myślałem, że będzie słabiej, bo nigdy się jeszcze nie zdarzyło, by w sesji majowej było 100 proc. zdawalności - mówi dyrektor Arkadiusz Lupa.

Ostateczne wyniki egzaminu maturalnego będą znane we wrześniu, po sesji poprawkowej, bo dopiero wtedy Okręgowa Komisja Egzaminacyjna podaje ogólne wyniki za dany rok. - My jesteśmy po sesji majowej, a uczniowie wszystko pozdawali i nie będą zdawać poprawek - cieszy się dyrektor i dodaje, że w historii ustrzyckiego ogólniaka raz się zdarzyło, że po podliczeniu z sesją poprawkową maturzyści mieli stu procentową zdawalność. - Zazwyczaj jest ona i tak wysoka, bo w granicach 96 - 98 proc.

Dyrektor przyznaje, że tak dobry wynik matur to niewątpliwie zasługa nauczycieli, którzy do tego egzaminu przykładają bardzo dużą wagę. - Żyjemy w małym miasteczku, gdzie jest słabo z demografią i już w zakresie naboru staramy się pokazać, że szkoła pracuje na wysokim poziomie po to, by zachęcić gimnazjalistów, by zechcieli do nas przyjść. Teraz bardzo często zdarza się, że rodziców stać na to, by ich pociechy uczyli się w Sanoku czy w Rzeszowie. Uczniowie nie koniecznie muszą robić to w Ustrzykach, ale argument za naszą szkołą jest taki, że kształcenie stoi na bardzo wysokim poziomie i ten poziom utrzymujemy - przekonyuje dyrektor.



fol. ZSL

Dla grona pedagogicznego ZSL matura jest bardzo ważnym wskaźnikiem w pracy i z uczniami od pierwszego roku pracują pod kątem egzaminu maturalnego. - Mamy opracowany i sprawdzony przez lata system, który potwierdza wyniki. Polega to na tym, że robimy w młodszych klasach diagnozy wewnętrzne, czyli całościowe sprawdziany z poszczególnych przedmiotów maturalnych, a w klasie III robimy obowiązkowe trzy próbne matury - wyjaśnia dyrektor.

Dyrektor Lupa przyznaje, że wysiłek organizacyjny jaki spoczywa na gronie pedagogicznym jest duży, bo wiąże się to chociażby z poprawianiem wielu sprawdzianów. - Ale dzięki temu systemowi, uczniowie później potrafią zmierzyć się z czasem, materiałem merytorycznym i widzą w jaki sposób ta wiedza przyswaja w okresie od listopada do kwietnia, co ewentualnie trzeba poprawić. Po każdej próbnej maturze nauczyciele opracowują wyniki i wyciągają dalsze wnioski do pracy i na tej podstawie wiedzą, które obszary muszą być doskonalone. Dodatkowo uczniowie korzystają z zajęć pozalekcyjnych prowadzonych społecznie przez nauczycieli, które przygotowują tylko do matury. Poza tym przykładamy wagę do olimpiad i konkursów przedmiotowych i corocznie mamy finalistów i laureatów szczebla centralnego - wylicza dyrektor.

Okazuje się, że absolwenci ustrzyckiego ogólniaka nie mają problemu z dostaniem się na najlepsze kierunki studiów. - Dostają się na AGH, na kierunki bardzo specjalistyczne typu - mechatronika, elektronika czy architektura lub medycyna. To są bardzo trudne kierunki studiów, a nie takie, na które wystarczy się tylko zapisać. Dziś jest tak, że każdy maturzysta, który zda egzamin może podjąć studia, bo kierunków jest dużo, jednak na kierunki specjalistyczne trzeba się wykazać czymś więcej - dodaje dyrektor Lupa.

paba

W 2018 roku świadectwo dojrzałości uzyskało 79,7 proc. tegorocznych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych; 14,8 proc. abiturientów, którzy nie zdali jednego przedmiotu, ma prawo do poprawki w sierpniu; pozostali za rok - to wstępne wyniki tegorocznej matury maturalnej. Na Podkarpaciu do matury przystąpiło 15 991 uczniów. Zdalo 12 880. Matury zdało 81 proc. uczniów z liceów i techników. 14 proc. podchodzących do egzaminu dojrzałości niestety nie zdało matury. Wśród licealistów egzamin zaliczyło 88 procent. 9 procent ma prawo do poprawki. Ten wynik plasuje nas w pierwszej trójce województw w Polsce. Taki sam odsetek zdających odnotowano w woj. małopolskim i świętokrzyskim. Znacznie gorzej wypadła matura w podkarpackich technikach. Zdalo 69 proc. podchodzących do egzaminu dojrzałości. 23 proc. musi podejść do egzaminu poprawkowego.

(źródło: OKE Kraków)

# Robotyka w „Jedynce”

Od początku roku szkolnego 2017/2018 w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych, w zakresie programowania dla najmłodszych podejmowane były różne działania m.in.: innowacja z programowania w klasie V a, wydarzenie „Programowanie i robotyka po bieszczadzku”, zajęcia pozalekcyjne dla młodszych i starszych uczniów, projekt „Myślę, tworzę, programuję” dla przedszkolaków, Pokazy Nauki.

Pracownia robotyki w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych została oficjalnie otwarta w marcu 2018 r. Pracownia została wyposażona w sprzęt do programowania (klocki Lego Mindstorms Education EV3) przez Fundację Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza wspieraną przez firmę Pratt & Whitney Rzeszów. Od tego momentu nastąpiło wzmoczenie różnorodnych działań w obszarze programowania i robotyki w naszej szkole z wykorzystaniem klocków Lego Mindstorms.

W kwietniu braliśmy udział w Rymanowskim Festiwalu Robotyki, na który otrzymaliśmy zaproszenie z Zespołu Szkół Publicznych w Rymanowie. Uczniowie z naszej szkoły przygotowali do zaprezentowania na swoim stanowisku siedem robotów, które wzbudziły zainteresowanie oglądających. Najwięcej emocji wywoływał robot układający kostkę Rubika oraz robot, który zdalnie sterowany - potrafił rysować. Inne roboty to: maszyna, która rozpoznaje szyfr pisanym alfabetem Morse'a, syczący wąż, jeżdzący Znap, utrzymujący równowagę Gyroboy, sympatyczny R2-D2. W Festiwalu prezentowały swoje roboty również szkoły wyższe: Uniwersytet Rzeszowski, WSIS w Rzeszowie, PWSZ z Krosna i PWSZ z Sanoka, trzy szkoły średnie z Krosna i Rymanowa oraz cztery szkoły podstawowe - z Krosna, Mielca, Rymanowa i Ustrzyk Dolnych.

Następnym wyzwaniem był dla nas Wojewódzki Konkurs Budowy i Programowania Autonomicznych Robotów Mobilnych w Leżajsku w dniach 18-19 maja. Współorganizatorem konkursu było Kuratorium Oświaty w Rzeszowie. W konkursie brały udział szkoły podstawowe oraz gimnazja, a także szkoły ponadgimnazjalne z woj. podkarpackiego, Gdańska, Warszawy a nawet z Włoch i Węgier. Nasi uczniowie: Sebastian Szczęsny, Aleks Burshtyk, Patryk Szostak (drużyna OneBots)



fol. SP nr 1

po raz pierwszy wzięli udział w takim wydarzeniu. Wcześniej przygotowywali się do konkursu na specjalnym stole, budując i programując robota, który miał wykonać określone w regulaminie zadania. Rywalizacja była duża - w naszej kategorii startowało 26 drużyn. Ostatecznie w końcowej klasyfikacji zajęliśmy 13 miejsce, czyli w samym środku. Dla nas jest to wynik satysfakcjonujący z uwagi na to, że był to pierwszy konkurs z robotyki z naszym udziałem. Uczniowie nawiązali nowe znajomości, dobrze się bawili i wiele się nauczyli.

W maju i czerwcu 2018 r. w pracowni robotyki odbywały się laboratoria w ramach Dziecięcego Uniwersytetu Technicznego pod nazwą „Każdy może programować”. Chętnych na zajęcia studentów podzielono na sześć grup. Każda grupa miała trzy spotkania po trzy godziny. Na zajęciach młodzi informatycy pracowali z klockami Lego Mindstorms EV3.

Budowali, konstruowali i uczyli się programować w środowisku Lego Mindstorms Education EV3 pod okiem Lucyny Lupy i Bartłomieja Sochy.

Podczas zajęć mali studenci budowali m.in. podnośnik, spycharkę, wyścigówkę, turbinę wiatrową, śmigłowiec i inne roboty, które następnie wprawiali w ruch za pomocą programu. Był to czas mile spędzony na nauce i zabawie. Podczas budowania i programowania pomagali wolontariusze - uczniowie ze starszych klas SP1.

W czerwcu również odwiedziliśmy z robotami Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustrzykach Dolnych. Uczniowie z klas V i VII

szkoły podstawowej, II i III gimnazjum zaprezentowali osobom niepełnosprawnym robota układającego kostkę Rubika, węża, czołg - zbudowane z klocków Lego Mindstorms, roboty - pojazdy z Lego WeDo, mBoty, Ozoboty, grę Scottie! Go! oraz programowanie dyktand graficznych na macie edukacyjnej. Pokazy te wzbudziły duże zainteresowanie wśród zgromadzonych osób. Każda z nich mogła również z pomocą uczniów wypróbować działanie robotów i ich możliwości.

W pracowni robotyki odbywały się również zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne a także pokazy dla osób zainteresowanych, np. gościliśmy w szkole przedstawicieli Fundacji Valkyria, którym nasze roboty bardzo się podobały. Oprócz tego kilka razy udzielaliśmy już wywiadów, promując w ten sposób naszą szkołę, ale również i region bieszczadzki.

W przyszłym roku szkolnym, z ramienia naszego Stowarzyszenia Copernicus, rozpoczniemy realizację projektu pod egidą Fundacji Bieszczadzkiej „Mobilna robotyka pod lupa”, której partnerami będą szkoły wiejskie z naszej gminy. Mamy też kolejne plany na bliższą i dalszą przyszłość oraz przekonanie, że warto utrwalać i rozwijać umiejętności obsługiwanie się najnowszymi technologiami informatycznymi wśród dzieci i młodzieży w naszym środowisku lokalnym.

Wszystkie nasze działania nie tylko programistyczno-robotyczne można śledzić na stronie szkolnej <http://www.zsp1ustrzyki.kylos.pl> oraz profilu FB: <https://www.facebook.com/zsp1ustrzyki/>

Lucyna Lupa

# Wakacje w bibliotece rozpoczęte

W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. prof. E. Wanieka w Ustrzykach Dolnych tradycja stała się już „Wakacje w Bibliotece”. Dotychczas odbyły się zajęcia dotyczące kultury Piastów i prac konserwatorskich.

Tegoroczny cykl warsztatów dla dzieci w wieku od 5 do 12 lat rozpoczął się 3 lipca, od dawnej kultury Słowian. Bibliotekarka Barbara Wójcik opowiedziała dzieciom o historii pierwszych Piastów, o ich życiu codziennym i o potrzebie wytwarzania różnorodnych narzędzi i naczyń.

Następnie dzieci mogły własnoręcznie ulepić z gliny i masy papierowej naczyńia i zabawki.

Kolejne zajęcia (5 lipca) poświęcone zostały pracom konserwatorskim. W zniszczonych obrazkach należało domalować brakujące elementy. Dzieci z wielką staran-



nością wykonywały powierzone zadanie. Na zakończenie pani Basia pokazała dzieciom w jaki sposób zatuzować niedociągnięcia własnych prac, poprzez zastosowanie kreatywnego retuszu.

Zapraszamy na kolejne zajęcia

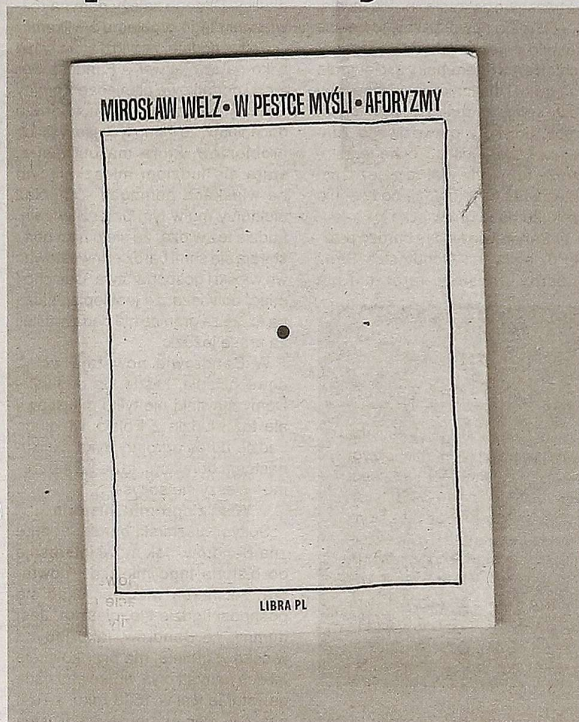
wakacyjne, które będą trwać do 26 lipca i będą się odbywały w każdy wtorek i czwartek, w godzinach 11:00 - 12:30.

Czekamy i gwarantujemy, że nuda nie będzie!

AB

## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## W pestce myśli



Pod koniec kwietnia rzeszowskie wydawnictwo Libra PL wydało kolejną książkę autorstwa znanego i popularnego w Bieszczadach poety Mirosława Welza. Tym razem są to aforyzmy zapisane w zbiorze „W pestce myśli.”

Nowy tom znanego i cenionego

poety, tym razem zaskakuje nas formą aforyzmów. Jest w nich dużo o życiu, sporo o przemijaniu i śmierci, najwięcej o człowieku.

Jak napisał o aforyzmach Welza Adam Ziemiński - dziennikarz, poeta i badacz Karpac - „Aforyzmy Mirosława Welza mają swoje ostre

żądło. I co ważne, często żądła nim głupotę, której pełno na tym świecie. Lubię w nich poczucie humoru i celność uderzenia. Cieszą mnie niby odległe skojarzenia autora dające w swym zderzeniu nową jakość i nowe spojrzenie na świat.

Symbolicznie wybrałem kilka - tych przeze mnie ulubionych, o których wracam:

„Głupota dojrzewa w pustych beczkach.

Kaluża jest zwierciadłem ulicy. Natchnienie, jak listonosz, przychodzi bez zapowiedzi.

Świat byłby rajem, gdyby nie człowiek.

Tylko głupota jest nieomylna.”

Adam Ziemiński  
Mirosław Welz - Doktor nauk weterynaryjnych, mieszka w Iwoniczu-Zdroju. Poeta, aforysta, autor tekstów piosenek. Członek Związku Literatów Polskich. W dorobku posiada jedenaście tomików poetyckich, a także wcześniejszy zbiór myśli i aforyzmów. Teksty jego piosenek znalazły się na kilkunastu płytach oraz w wielu śpiewnikach. Laureat nagrody ZLP O/Rzeszów Złote Pióro - 2014 (za tomik Po drodze) oraz Nagrody Honorowej ZO ZLP za Całokształt Dokonań Literackich (2017). Publikuje m.in. w „Gazecie Kulturalnej”, „Akancie” oraz internetowym tygodniku literacko-artystycznym „Pisarze.pl”. Aforyzmy Mirosława Welza cieszą się dużą popularnością na wielu stronach internetowych poświęconych temu rodzajowi twórczości.

Oprac. paba

„W pestce myśli.”, Mirosław Welz, Libra PL, Rzeszów 2018

## Czesława Mileszko (Anastazja)

## Jej wysokość Bieszczady

Bieszczadzkie mgły otwierają bramy gór  
każda ma swoją jak serce dla fauny i flory

nie żałuj butów niech nogi prowadzą  
niech śpiewa oddech rozgrzaną piersią

na łąkach szczęścia parawany drzew  
od wschodu do zachodu rozciągają czas

niczym płótno na sztalugach artysty



Fot. L. Tul-Chmielewska

## Grupa teatralna w czołówce!

Grupa teatralna „5+1” ze Szkoły podstawowej w Wojtkowej zdobyła III miejsce w IX Wojewódzkim Przeglądzie Małych Form Teatralnych „Porozmawiajmy o uzależnieniach”. Młodzież zaprezentowała program kabaretowy „Radio antykomercyjne”.



FOT. SP WOJTKOWA

Finał IX Wojewódzkiego Przeglądu Małych Form Teatralnych „Porozmawiajmy o uzależnieniach” odbył się 19 czerwca w Teatrze Maska w Rzeszowie. W Przeglądzie wzięło udział 21 grup teatralnych, a młodzi aktorzy z grupy 5+1 ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej, w składzie: G. Podolak, B. Dudek, W. Gudalewicz, Z. Janik, A. Psonak oraz G. Bieniasz, pod opieką Katarzyny Kaszany wywalczyli III miejsce.

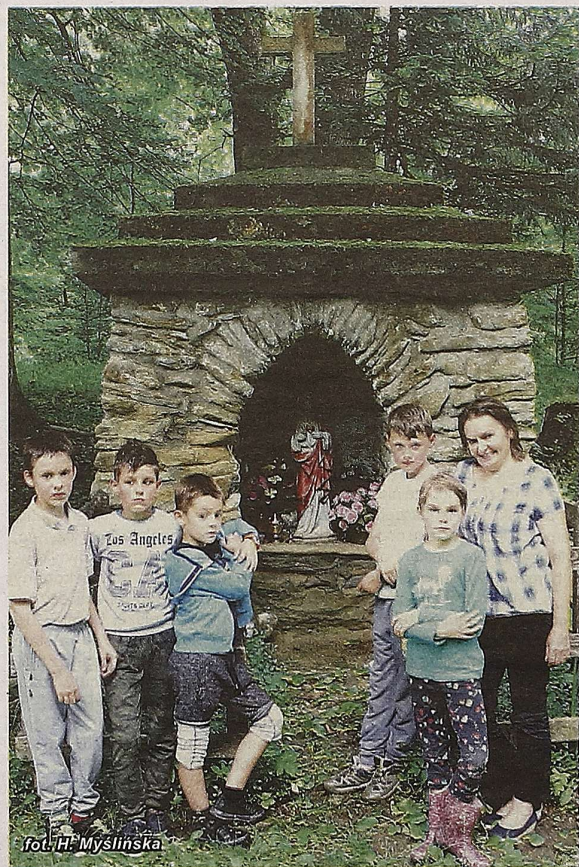
Młodzież zaprezentowała program kabaretowy z zakresu profilaktyki uzależnień i zapobiegania patologiom społecznym pt.: „Radio antykomercyjne”.

Celem Przeglądu była popularyzacja twórczej aktywizacji i edukacji młodzieży w zakresie uzależnień. Autorskie, a nie tylko, inscenizacje młodych aktorów są ważnym przekazem edukacyjnym, który zyskuje na autentyczności poprzez duży ładunek emocjonalny zarówno w treściach jak i scenicznej ekspresji. Taka forma pracy pozwala przekazywać odbiorcom o problemach młodzieży, sposobie widzenia świata i rozwiązywaniu problemów zdrowotnych w języku bliskim grupie rówieśniczej. Jest również jedną ze skuteczniejszych metod aktywizowania środowisk szkolnych do działań na rzecz zdrowia i daje możliwość wzmocnienia działań wychowawczych i zapobiegawczych.

Grupa teatralna „5+1” dziękuje za pomoc i wsparcie Burmistrzowi Bartoszowi Romowiczowi oraz Prezesowi Podkarpackiego Oddziału Okręgowego PCK w Rzeszowie Marcelemu Kucy.

## Kapliczki - inspiracją

Do realizacji projektu „Ocalić od zapomnienia-Figura Św. Jana Nepomucena i Krzyż Pamięci - świadkowie historii Polany” - o czym systematycznie informujemy - włączyliśmy również uczniów z polańskiej szkoły.



fot. JH. Myslińska

Ogłoszony został konkurs plastyczny pt. „Przydrożne kapliczki w krajobrazie Polski”. Do konkursu przystąpiła cała klasa VI, III i II. Powstały już przepiękne prace, malowane głównie suchą pastelą, farbą lub kredką ołówkową a niekiedy techniką łączoną. Obrazy przedstawiają malownicze kapliczki w krajobrazie wsi Polskiej.

Uczniowie klasy II i III ze swoją wychowawczynią Anią Stępniewską - odbyli wycieczkę rowerową do Polany Ostre, do miejsca z kapliczką przy drodze do Skorodnego. Jest to kapliczka murowana z figurą Chrystusa. Efektem tej wycieczki są piękne rysunki przedstawiające właśnie tę kapliczkę.

Konkurs będzie kontynuowany po wakacjach, w nowym roku szkolnym. Do udziału zapraszamy uczniów pozostałych klas.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi jesienią a prace pokażemy na zorganizowanej wystawie w świetlicy wiejskiej.

Święty Jan Nepomucen jest patronem dobrej spowiedzi, spowiedników i penitentów. Jest także patronem chroniącym przed powodziami i wzbudzonymi wodami, a także patronem mostów, przepraw, życia rodzinnego. Według tradycji ludowej jest świętym, który chroni również pola i zasiewy zarówno przed powodzią, jak i suszą. Z tego powodu figury św. Jana Nepomucena spotyka się nie tylko przy mostach i rzekach, ale i w okolicy skrzyżowań dróg, a także na placach publicznych i przy kościołach.

H. Myslińska

KK





# Żyjemy w świecie „nadmiarów”

Z Adamem Szarym pracownikiem Bieszczadzkiego Parku Narodowego, biologiem, który specjalizuje się w fitosocjologii, o życiu Słazaka w Bieszczadach, o poszukiwaniu spokoju i o tym jak się pozbyć toksycznej rzeczywistości rozmawia - Mira Zalewska.

Mira Zalewska: - Styszałeś o tym, że od pewnego czasu prowadzę rozmowy z bieszczadznikami, wylądając z niemałą ich reszty tych, którzy swoją działalnością społeczną, zawodową, artystyczną, naukową, lub inną wpływają na oblicze i historię Bieszczadu. Pytam o tę działalność, najczęściej powszechnie już znaną, ale przede wszystkim chcę wiedzieć jak wyglądało życie „przedbieszczadzkie” moich rozmówców, kim wówczas byli, co było bodźcem do podjęcia decyzji o osiedleniu w tym miejscu. Wierzę, że te indywidualne rozmowy malują zbiorowy, prawdziwy i pełniejszy obraz przybyszów. Zaczynamy od tego, czym obecnie zajmujesz się zawodowo?

Adam Szary: - Z wykształcenia jestem biologiem, więc po kilku latach pracy naukowej i nauczycielskiej, równo 20 lat temu, właśnie po tej linii znalazłem pracę w Bieszczadzkiem Parku Narodowym. Specjalizuję się w fitosocjologii, czyli w badaniu całych społeczności roślinnych. Obecnie największą uwagę poświęcam zbiorowiskom „krainy dolin”, bo ten układ jest najbardziej dynamiczny i trzeba go na bieżąco monitorować, określając tempo i kierunki sukcesji, co z kolei daje podstawy do wprowadzania różnych działań ochronnych.

M.Z.: - Masz na stole ze 40 roślinek z zielnikiem różnym, własnoręcznie je zbierasz, czy zlecasz komuś, kto zna się lepiej do Ciebie na tej zieleninie?

A.S.: - (śmiech) Wylądnie sam. Ale to nie wchodzi w zakres mojej pracy. Ziola stanowią jedną z moich pasji. Nie tylko w zakresie ich leczniczego użycia, ale także całej bogatej historii, jaka się z nimi wiąże.

M.Z.: - Kwiat paproci udało Ci się znaleźć kwitnący? No wiesz, ten co to dzięki niemu szczęśliwość nadzwyczajna dopada znalazców?

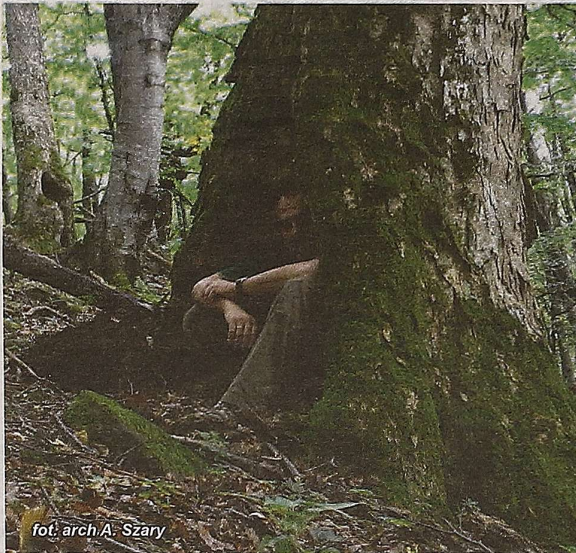
A.S.: - Oj, bardzo lubię takie ludowe klechdy. Moi dziadkowie też czasem do nich sięgali, bo byliśmy rodziną wielopokoleniową. Mieszkaliśmy wszyscy razem w takim starym, słaskim „familoku”. To był piękny czas, w którym nauczyłem się oddzielać wiedzę i inteligencję od mądrości, bo te trzy siostry nie zawsze pod rękę chodzą.

M.Z.: - A inne, te najnowsze wspomnienia z dzieciństwa?

A.S.: - Hmm, wspomnienia... Najsilniej przywoływane są przez zapachy. Pamiętam jak tajemniczo pachniał stuletni strych i piwnica - ulubione zakamarki chłopięcych zabaw. Z tyłu każdego familoka był ogródek. To był mój pierwszy zielony „Eden”, w którym zanurzałem się zaraz po przyjeździe ze szkoły.

M.Z.: - A po dzieciństwie nastąpiła młodość. W Mysłowicach?

A.S.: - W Mysłowicach i Katowicach, z którymi wiązały się czasy szkolne i studenckie oraz pierwsza praca w szkole. Hałas, pospiech i wszechobecny tłum – to cechy każdej aglomeracji. Jednak prawdziwy zgłębienie powstaje dopiero wewnątrz człowieka. Można żyć bez zgłębienia



fol. arch. A. Szary

nawet w centrum Katowic czy Warszawy, ale trzeba mieć swoje osobiste strefy ciszy – w sobie i wokół siebie. Zawsze takich szukałem. Miałem swój ulubiony las, doświadczyłem też dobrodziejstwa śląskiej pustyni, gdy okazało się, że nawet haldy dają sposobność do złapania duchowego powietrza (śmiech).

M.Z.: - Dobrze Ci było w takiej rodzinie wielopokoleniowej? Jak to było?

A.S.: - Było zupełnie inne od dzisiejszego. Familijna komuna w zakresie prywatności może nosić pewne ograniczenia (nikt nawet nie marzył o własnym pokoju), ale w zamian dawała znacznie więcej – poczucie wspólnoty, ciepła, bezpieczeństwa... Wspólne zajęcia i rozmowy nie miały końca, bo nasze mieszkanie składało się tylko z dużej kuchni-jadalni (gdzie tętniło życie rodzinne) i ustronnej izby. Naprzeciw było mieszkanie dziadków, a wyżej mieszkał wujek - starszerek, którego też trzeba było zaopatrywać w węgiel, co stwarzało okazję do codziennych odwiedzin. Wzajemne odwiedzanie było powszechne i spontaniczne, tworząc żywe więzi również z sąsiadami. Zapowiadanie wizyt i międzysąsiedzka anonimowość to domena dzisiejszych czasów.

M.Z.: - Ślązakiem się czujesz do dziś?

A.S.: - Wszyscy moi przodkowie od pokoleń mieszkali na Górnym Śląsku, więc z pochodzenia jestem stu procentowym Ślązakiem, co w niczym nie osłabia mojej tożsamości polskiej. W pamięci został mi żywy obraz babci, która przy obieraniu ziemniaków nuciła polskie pieśni patriotyczne. Nawet w czasach pruskich w naszym domu nie używano języka niemieckiego. Pradziadkowie uczyli dzieci polskiej historii i języka, czytając im polskie książki. Niektóre z nich zachowałem jako cenne pamiątki, mają już ponad sto lat.

M.Z.: - Pora na pytanie: czemu Bieszczady?

A.S.: - Po studiach dostałem pracę w Instytucie Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, skąd zaczęły się moje intensywne wyjazdy w Bieszczady. Zasywałem się w Siankach i innych niedostępnych miejscach, przez trzy kolejne lata kartując i opisując tętejszą roślinność. To wtedy życie nabrało dla mnie innego wymiaru.

M.Z.: - A jakież ono jest to bieszczadzkie życie w innym wymiarze?

A.S.: - Życie oczyszczające, które uczy sztuki zapominania. Chodzi o umiejętność oderwania się od rozmaitych schematów, przywiązań i ambicji, jakie ciągnie za sobą. Żyjemy w świecie różnych „nadmiarów”. Bombardowani chaosem bodźców, które docierają do nas z każdej strony, zaimpregnowani przerosłem wiedzą, z którą nie do końca wiemy co zrobić, zanurzeni w nadmiarze słów, prowadzących do inflacji pojęć, porażeni rakiem zawiłych i wciąż mnożących się paragrafów... Chwilami mam wrażenie, że zbudowaliśmy wokół siebie świat alternatywny do rzeczywistego. Toksyčna wirtualność



fol. arch. A. Szary

to choroba sięgająca poza ekrany smartfonów i komputerów – to swoista mentalność, która sprawia, że coraz trudniej przychodzi nam funkcjonować w ciszy i prostocie. A jednocześnie w głębi serca bardzo tęsknimy za utraconym rajem relacji prostych i jednoznacznych. W końcu przychodzi taki moment, w którym chciałoby się całkowicie zerwać ze światem tych wszystkich zawiłości i paralizujących praw.

M.Z.: - Oho, bezprawie Ci się marzy? Anarchista?

A.S.: - Nie bezprawie, ale powrót do prawa opartego na czytelnej prostocie i zdrowym rozsądku. Dzisiejsze prawo stanowione stwarza poczucie monstrualnie przerosniętej rzeczywistości.

M.Z.: - A co z tym „nadmiarem” w Bieszczadach? Jest tu w nas czegoś za dużo?

A.S.: - Bieszczady są bogate w autentyczność i prostotę. Najważniejsza jest prostota w relacjach,

gdy słowo spontanicznie oddaje myśl, bez obawy, że zostanie wykorzystane przeciwko nam. I właśnie w Bieszczadach można się tego uczyć. Nieustannie się uczę, bo czasem i we mnie odzywa się piętno tego pogmatwania, którego pragnę się wyzbyc. Bieszczady to ostoja natury, a ludzie w niej zanurzeni są bardziej autentyczni. Nie mają potrzeby udawania kogoś lepszego, bo natura weryfikuje poczucie sprawiedliwości: wobec niej Wszyscy jesteśmy tacy sami, więc można bez obaw być sobą.

M.Z.: - Oho, zaświtała we mnie nadzieja na wyzbycie się egoizmu.

A.S.: - Tak, bo Bieszczady są krajiną dającą ulowanie od własnych słabości i nałogów...

M.Z.: - A tu bym dyskutowała... Spotkałam gentlemanów, którzy nie pozwolili sobie odebrać nalogu, nawet Bieszczadom i wciąż celebrują go namiętnie (śmiech).

A.S.: - Dopóki żyjemy, określamy nas czasowniki niedokonane. Walczymy ze słabościami, ale czy ostatecznie je w sobie przewyżdzimy, to już będzie widoczne dopiero z perspektywy prognozy życia.

M.Z.: - Czy w Bieszczadach kulturowej tradycje wyniesione z rodzinnego domu?

A.S.: - Oczywiście. Centralnym punktem domu jest stół, przy którym się codziennie zbieramy. Ważne jest nie tyle wspólne jedzenie, co celebrowanie spotkania. Dzieci mają dziś nieco inne potrzeby bytowe, bo te zawsze są relatywne. Ale gdy w rodzinie zabraknie jednoczących rytuałów, pojawia się alienacja. Zanikają rodzinne więzi i umiejętność spontanicznego wyrażania siebie, co skutkuje poczuciem samotności, nieustannym odgrywaniem ról i koniecznością nakładania masek...

uspokojenie nerwów zerwie? Na stres turystom zalecać głębokie oddechy ćwiczyć, bo powietrze w parku czyściutkie, tak?

A.S.: - Dobry pomysł (śmiech). Tak jak w Ustrzykach spotykałem bardzo ludzkich urzędników i policjantów, tak i w moim środowisku nie chodzi o to, żeby żyć samymi nakazami i zakazami, bo to niszczy relacje, przycinając je jakąś więzienną kratą. Żywe, osobiście skierowane słowo jest skuteczniejsze od paragrafu i mandatu. Jeśli więc chcemy, żeby turysta nie zrywał, nie deptał, nie zostawiał śmieci, wystarczy mu pomóc przyswoić przyrodę jako dobro wspólne. Bezwzględne egzekwowanie sztywnych reguł może dać rezultat odwrotny.

M.Z.: - Adam, ludzie przyjeżdżają w Bieszczady po różne rzeczy, niektórzy wycinają w rozmowie, że po wolność lub mądrość, inni po nadzieję. A Ty?

A.S.: - Ja przyjechałem już z nadzieją. Staram się ją w sobie pielęgnować jak najcenniejszą, ale bardzo delikatną roślinkę. Ona stanowi trzon mojej wiary. Inaczej jest z mądrością. Sądzę, że istotą mądrości można przyrównać do rzeki, a człowieka - do jej wyschniętego łóżyska. Często czuję w sobie pustynię intelektualną, czasem emocjonalną. Chciałoby się coś mądrego wymyślić, coś głębszego poczuć - a tu nic. Bywa też, że nastaje jak pustyni duchowej, związanej z kryzysem wiary. Uważam, że każdy taki okres suszy jest człowiekowi niezmiernie potrzebny. To czas, w którym koryto rzeki przygotowuje się do przyjęcia wody z gór. Tej wody, podobnie jak mądrości, nie można przywołać na życzenie. Pojawia się niespodziewanie i wtedy potrafi nagle stać się rwącym potokiem, którego nie sposób w sobie zatrzymać. Życie w górskiej rzecze rozwija się tylko wówczas, kiedy pozwolimy jej płynąć. Inaczej woda staje się stęchła i pozbawiona tlenu, dno się zamula a życie zamiera. Tak samo jest z mądrością, którą człowiek próbuje zatrzymać dla siebie, ekspozując ją wobec innych dla umocnienia własnej pozycji. Dlatego jestem wdzięczny za każdą chwilę objawienia mądrości, której nigdy nie traktuję jak własną. Bo każdy łyk ze źródła jest darem. Nawet o samej chwili przyjęcia tego daru nie decyduje człowiek.

M.Z.: - Kto decyduje?

A.S.: - Źródło jest jedno. W judaizmie nie używano słowa „Bóg”, żeby transcendentni nie zamykać w swoich wyobrażeniach, nie zawiązać Boga na użytek własnych pojęć i praw. Mimo to człowiek poszedł w niewolę kultu prawa. Chrystus has z tego wyzwolił, otwierając przed nami przestrzeń wolności. Bóg nienazwany stał się nam bliższy niż można to sobie wyobrazić. Przyszedł jako Człowiek, dając tym samym znak, że obecny jest w każdym i widoczny w takim zakresie, w jakim uczynimy dla Niego miejsce. A to wymaga wycofania własnego „ja”. Bo w życiu staramy się tak wiele zrobić, ale chyba najważniejsze jest to, z czego zdołamy zrezygnować. Wtedy stajemy się gotowi na przyjęcie ożywiających wód, spływających z niebieskich połonin.

M.Z.: - Adam, na powitanie wspaniałe do kubka ziola z tych stoicków, zalałeś gorącą wodą i kazałeś pić. Pewnie trochę za późno pytam, ale czy ten zestaw zielska nie był przypadkowy i miał wyrwać na mnie jakiś konkretny wpływ na czas naszej rozmowy?

A.S.: - To mieszaneczka całkiem bezpieczna: przywrotnik, mięta, babka, jarzębina, skrzyp i kozłek.

M.Z.: - A ten kozłek to na co?

A.S.: - Na uspokojenie...

Bieszczady na starej fotografii

# Ciężka praca wozaków

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami, przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.



Fot. Arch. RDLP w Krośnie



Fot. Z. Maj

Zapręgi konne ciągnące wielkie kłoc drewna, wozy lub sanie wylądowane szczapami bukowymi należą już do przeszłości. Bezwrotnie minęły czasy, gdy częstym widokiem na bieszczadzkich szosach były ciężkie wozy ciągnięte przez piękne zimnokrwiste konie oraz powożący nimi wozacy z charakterystycznym dla nich nakryciem głowy - czarnym berecie z „antenką”. Obecnie niemal wszystkie prace leśne wykonywane są z użyciem specjalistycznego sprzętu mechanicznego. Sieć dróg leśnych i szlaków zrywkowych pozwala dzisiaj na sprawne pozyskiwanie drewna z dowolnego miejsca. Toteż, by zrozumieć jak trudnym wyzwaniem były takie prace dla pierwszych powojennych drwali i wozaków, musimy cofnąć się do lat 50.

Gdy tworzone w Bieszczadach pierwsze po wojnie nadleśnictwa nie było jeszcze dróg o wystarczająco dobrej nawierzchni, by możliwe było zastosowanie transportu samochodowego. Jedynym sposobem na eksploatację lasów było użycie transportu konnego. W połowie lat pięćdziesiątych korzystano już co prawda także z transportu zmechanizowanego. Samochody ciężarowe, były to głównie ciężkie, radzieckie ciężarówki marki ZIS, wykorzystywano również w terenie, gdzie nie było jeszcze dróg i mostów. Jedynie te samochody były wtedy do dyspozycji leśników i trzeba to uściwiewie przyznać, doskonale się do tego

nadawały. Były to solidne maszyny będące jeszcze w czasie wojny na wyposażeniu Armii Radzieckiej, które pomimo tego, że zużywały ogromne ilości paliwa, świetnie sprawowały się na bieszczadzskich bezdrożach.

Jednak prace zrywkowe i podwóz drewna do najbliższych placów składowych, do których można było owoymi samochodami dojechać, możliwe były wtedy tylko z użyciem zaprzęgów konnych. Długie kłoc ściągano szlakami zrywkowymi na specjalnych wózkach, na ogumionych kołach. Wózki te były specjalnie zaprojektowane do ściągnięcia kłoców w trudnym terenie. Opierano i przywiązywano doń jeden koniec kłoca, drugi natomiast sunął po ziemi. W zimie wykorzystywano w tym celu solidne sanie wykonane najczęściej z drewna jesionowego. Transport potężnego kłoca bukowego na takich właśnie saniach widzimy na zdjęciu z lat 50. XX w. Do dyspozycji wozaków były wówczas jedynie stare drogi bojkowe, nigdy nie utwardzane, które po pewnym czasie zamieniały się w grzęzawiska lub koryta mniejszych potoków. Była to nie tylko niebezpieczna, ale i bardzo ciężka praca. Wozak musiał często iść obok zaprzęgu, grzęznąć w błocie po kolana lub bardzo głęboko w śniegu. Znacznie trudniejsza i bardziej niebezpieczna była zrywka po stromych zboczach, często korytami potoków, gdzie staczający się kłoc mógł zmiążyć idącego obok

człowieka. Z tego powodu jedynie najsilniejsi, najwytrwalsi, a przy tym dysponujący najmocniejszymi nerwami wozacy wytrzymywali w tej pracy kilka lub nawet kilkanaście lat.

Pierwszych wozaków do prac w najwyższej części Bieszczadów sprowadzono już w 1954 roku. Budowano dla nich specjalne hotele robotnicze. Były to drewniane domki budowane w konstrukcji skrzyniowej z belek, które produkowano na miejscu. Tartaki, w których przecierano tarcicę przeznaczoną do budowy m.in. takich obiektów na terenie nadleśnictw: Wetlina, Stuposiany czy Lutowiska, istniały wtedy w Kalnicy i Smolniku.

Na zdjęciu widzimy taki właśnie obiekt istniejący wówczas na terenie uroczyska zwanego Moczarnie. W tamtym czasie nie było tu jeszcze torowiska kolejki wąskotorowej, a stara droga wiodąca wzdłuż płynącej przez tę dolinę rzeczki Górna Solinka, nie nadawała się do transportu samochodowego. Widoczny na fotografii budynek składał się z obszernej stajni dla koni oraz części mieszkalnej dla wozaków. Zbudowano go zanim jeszcze powstał park konny w Wetlinie u wylotu doliny, zwany oficjalnie Parkiem Konnym „Moczarnie”.

Moczarnie to dzisiaj jedynie nazwa figurująca na mapach turystycznych i wspomnienie po czasach minionych, gdy w dolinie rozbrzmiewały odgłosy życia wiejskiego. Aż trudno dzisiaj uwierzyć, że w tej zieleni

całkowicie zalesionej dolinie, którą podziwiać możemy jedynie ze szlaków turystycznych wiodących przez Rawki, Dział lub Rabią Skalę, uprawiano kiedyś ziemię, funkcjonował młyn, rozbrzmiewały cerkiewne dzwony. Będąca obecnie niezamieszkanym obszarem należącym do Bieszczadzkiego Parku Narodowego, zamknięta dla ruchu turystycznego dolina, niegdyś stanowiła część królewskiego rozciągających się długim wąskim pasem wzdłuż granicy z Węgrami.

Królewską wieś Moczarnie lokowano jeszcze w drugiej połowie XVI w. Nic nie wiemy o początkach jej istnienia, gdyż pierwsza wzmianka pisana pojawia się dopiero w XVII w. m.in. w lustracjach dóbr królewskich województwa ruskiego z lat 1661-1665. Czytamy tam: Wieś Moczarnia. W tej wsi iuxta lustratoriem anni 1616 było łanów osiadłych 2 1/2. Placili poddani jako i w Przyłukach. Ale ta wieś od lat pięćdziesiąt opustoszała, bo i w lustracji anni 1627 kładziono ją pro desolata.

Ta piękna dolina otoczona potężnymi, zalesionymi szczytami Pasma Granicznego opustoszała już na zawsze. Nikt się już później tam nie osiedlił. Nawet prastary szlak handlowy przez nią wiodący, utracił na znaczeniu, a z biegiem czasu poszedł w zapomnienie. Jedynie w ludowej tradycji utrwaliła pamięć o czasach świetności tego traktu, gdyż aż do wysiedlenia w ramach akcji „Wisła” ludność miej-

scowa nazywała biegnącą dnem doliny błotnistą drogę, „Droga Węgierska”.

Podejmowano w późniejszych czasach próby wykorzystywania miejscowego bogactwa, jakimi były piękne, puszczańskie lasy porastające dno doliny i stoki okolicznych wzniesień. Powstały stanowiska wypału węgla drzewnego, potażarnie, a nawet w czasie wojny produkowana była tutaj kostka z drewna bukowego, zamieniana w dalszym procesie na tzw. Holzgas. Jednak pozyskiwanie drewna na większą skalę rozpoczęło się tutaj w drugiej połowie lat 50. XX w. Utwardzono wtedy biegnącą przez zabagniony teren drogę (nie bez przyczyny miejsce to już w średniowieczu nosiło nazwę „Moczarnie”) a w latach 60. zbudowano torowisko kolejki łączące tę dolinę z kombinatem drzewnym w Rzepedzi.

Również ten etap najnowszej historii Moczarnego mamy już za sobą. Po włączeniu tego terenu do BdPN dolina opustoszała ponownie. Zamknięto linię kolejkową, a drogę tam wiodącą przegradziła solidna brama. Roślinność powoli zabliznia rany zadane przez drwali i wozaków, a zielony dywan szczerline przykrywa ślady kilkudziesięcioletniej ich tutaj obecności. Dzisiejsze Moczarnie to piękne, ciche uroczysko, w którym króluje bieszczadzka przyroda, co ukazuje współczesna fotografia.

## Super panorama (odc. 31)

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Rzeczywiście - informator w kasie na Mount Blanc nie kłamał, że trzeba wyjechać na szczyt Brévent, ażeby zobaczyć tak wspaniałą panoramę Alp. O ile w pierwszej części mojej górskiej podróży jechałem niemal sam - wyjeżdżając powyżej partii zalesionej, o tyle druga część była już zatłoczona przez narciarzy, poszukujących dobrych warunków zjazdowych. Właśnie na tym odcinku - pomiędzy Brévent a Planpraz był już prawdziwy raj dla narciarzy. Zrozumiałem, że takie

dwuczęściowe wyciągi mają sens ekonomiczny i praktyczny. No, ale w naszych Tatrach była jedynie kolejka na Kasprowy.

Wyszukałem sobie leżak na tarasie i patrzyłem, jak rozkrzyżowani Włosi na nartach znikają w czeluściach skał, wybierając różnej trudności trasy zjazdowe. Przenosząc wzrok z pierwszoplanowego aż po horyzont i z powrotem nie wiedziałem, że gimnastykuję swój wzrok jak marynarz na morzu. Po przeciwnej stronie „kanionu” wyraźnie widać było

kolejkę linową na Aiguille du Midi, skąd dalej turyści jechali kolejką do Włoch podziwiając panoramę na Mount Blanc. W Helbronner mogli się przesiąść i zjechać do doliny Ferret we Włoszech, skąd było bezpośrednie połączenie autobusowe z powrotem do Chamonix. Obiecałem sobie, że jak znajdę pracę i zaoszczędzę trochę franków, to zafunduję sobie taki powietrzno-tunelowy „kołowrotek”. Wyprzedzając fakty dopowiem, że niestety z początku nic nie można było odłożyć, a później nie było

już czasu, trzeba było pracować, a na narty jeździło się już z żoną i synami do modnych „miast narciarskich”.

Leżąc tak na leżaku nie zdawałem sobie sprawy, jak niebezpieczne może być słońce na tej wysokości. Nie miałem przy sobie okularów słonecznych, a tym bardziej kremu do opalania. Musiałem zrezygnować z dalszych przyjemności widokowych, zjechać w dół i zaliczyć jeszcze wjazd do tunelu. Sprytnie ten wjazd pomysłano. Wybrano miejsce, gdzie można było kilkoma serpentynami wspiąć się jak najwyżej i dopiero tam wiercono tunel. Przed tunelem była tablica informacyjna: „15 min do Włoch”. Nie widziałem żadnych informacji dotyczących bezpieczeństwa oprócz tablicy

informacyjnej o dopuszczalnej wysokości jazdy.

Na następny dzień szykowałem się do dalszej podróży wiedząc, że stąd do Polski nie przeniosę ani tych gór, ani żadnych rozwiązań praktycznych. Kupiłem bilet do Clermont Ferand w środkowej Francji, a stamtąd jeszcze autobusem do miejscowości, gdzie mieszkał stryj Rzewózkich. Odnalazłem dom, w którym mieszkał na poddaszu, ale nie było go w domu. Obok drzwi była skrzyneczka na listy, jednak tam mojej pocztówki nie było. Drugi raz poszedłem porze obiadowej, ale nadal nikogo nie zastałem. Zrozumiałem jego sytuację, wróciłem do Clermont Ferand, spojrziałem na kopce wygasłych wulkanów wokół miasta i kupiłem bilet na pociąg do Paryża.

# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Przed Baranami zapowiada się okres pełen emocji, uczuć, zmiennych nastrojów, niestabilnych humorów i much w nosie! Druga połowa lipca upłynie Ci pod znakiem niekontrolowanego, nadmiernego wyrażania uczuć i niekoniecznie chcianych odczuć, zdecydowanie psujących Twoje dobre samopoczucie. Do wielu spraw osobistych i zawodowych niepotrzebnie będziesz podchodzić zbyt emocjonalnie i z przesadną nadwrażliwością. Nierzadko może okazać się, że nie do końca udaje Ci się panować nad swoimi emocjami i nastrojami, i że nie zawsze jesteś panem własnych uczuć.



**BYK (21.04. – 20.05.)** W drugiej połowie lipca Byki mogą spodziewać się sporych utrudnień i problemów w pracy! Możesz być mocno zaniepokojony i podenerwowany brakiem oczekiwanych efektów swoich dotychczasowych wysiłków i działań zawodowych. Jednak zamiast w najbliższym okresie, na siłę forsować i realizować swoje plany i liczyć na wielkie osiągnięcia, poświęć ten czas na nadrobienie zaległości w pracy, poszukiwanie nowych pomysłów i inspiracji oraz koncepcji na samych sobie i swoje życie. Przegrupuj siły i określ nowe cele, kierunki i perspektywy na przyszłość.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Najbliższe dni przyniosą Bliźniętom wiele radości i przyjemności w życiu codziennym i zawodowym! Twoje sprawy będą szły gładko i kończyły się po Twojej myśli, a wiele z nich zakończy się szybkim sukcesem. Będziesz teraz bardziej towarzyski i uśmiechnięty. Ciągnąć Cię będzie do ciekawych ludzi i zdarzeń kulturalnych. Nie straszne Ci będą tłumy i duże skupiska ludzi. Z dużą ochotą będziesz uczestniczyć w imprezach towarzyskich, festiwalach, koncertach i spontanicznych eskapadach wakacyjnych. Dobry humor mogą Ci jedynie psuć kac i bóle głowy.



**RAK (22.06. – 22.07.)** Raki mogą mocno odczuwać potrzebę wolności, swobody i niezależności, dlatego dotkliwie będą dokucać im wszelkie ograniczenia, przepisy, formalności i zobowiązania! Raki, które utknęły w ograniczających je strukturach, układach i znajomościach, postanowią uwolnić się raz na zawsze z tych sytuacji. W pracy będziesz pełen nowych koncepcji i inspiracji i będziesz sypać, jak z rękawa, innowacyjnymi pomysłami na każdą okoliczność. Łatwo i szybko będzie Ci przychodziło przyswajanie wiedzy, uczenie się języków obcych, zdawanie egzaminów i załatwianie spraw.



**LEW (23.07. – 22.08.)** W drugiej połowie lipca u Lwów pewne sprawy i niesprzyjające im tematy wyjdą na światło dzienne i dadzą o sobie dobitnie znać, tym samym urozmaicając im życie i nieco psując święty spokój i dobre samopoczucie! Przyjdzie Ci dość gorączkowo i na szybko szukać rozwiązań zadawaniom i zaległym problemom oraz bieżących, mocno spięzanych kłopotów. Taka sytuacja może wytworzyć presję, która niestety zaowocuje huśtawką nastrojów, osłabieniem optymizmu i brakiem równowagi psychicznej. Potrzebna Ci będzie wytrwałość, cierpliwość, dyscyplina i silna wola!



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Okoliczności i wydarzenia zmuszą Panny do uporządkowania swojego dotychczasowego życia uczuciowego i zawodowego! Czas dokonać koniecznych, trudnych wyborów, przeprowadzić radykalne zmiany oraz poukładać i zaplanować sprawy na nowo! By w przyszłości zyskać, sporo rzeczy będziesz musiał odpuścić, a nawet niestety spisać na straty. Zresztą rzeczywistość nie pozostawi Ci zbyt wielkiego wyboru, jeśli sam nie podejmiesz ryzyka i nie zdecydujesz o pewnych sprawach, to decyzje zapadną poza Tobą i nie będziesz miał zbyt dużego wpływu na dalszy rozwój wydarzeń.



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Przetrawianie i przebicie przez codzienny maraton czynności i obowiązków domowych i zawodowych, to dla Wąg główny cel i priorytet na drugą połowę lipca! Rzeczywistość nie będzie Cię zanadto głaskać i rozpieszczać! Na pewno nie uda Ci się wykręcić od rutynowych, codziennych, wymagających wytrwałości i niekoniecznie lubianych zajęć, ani też uciec od załatwiania zaległych spraw i formalności urzędowych. Będziesz musiał uważniej skupić się na swoim zwyczajnym życiu powszednim i nastawić się na wykonywanie powierzonych Ci zadań i obowiązków.



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** Skorpiony w sprawach zawodowych i materialnych mogą spodziewać się raczej strachów do pokonania, niż sprzyjających okoliczności i wsparcia! prosperity! Możesz spodziewać się ciągłych spóźnień, opóźnień, przesunięć i stałego niedoczasu. Pomimo sumiennego wykonywania swoich obowiązków i zleconych Ci zadań, będziesz narzekać na brak odpowiednich wyników i spodziewanych rezultatów. Powinieneś więc uzbroić się w cierpliwość, elastycznie podejść do wydarzeń i planować swoje działania z dużym wyprzedzeniem!



**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Pomimo ciepłej, nastrojowej do radości wakacyjnej aury, Strzelce mogą mieć nieco gorszy nastrój. Spowodować to mogą niezbyt korzystne, trudne doświadczenia i sytuacje w sprawach osobistych. Będziesz borykać się z problemami uczuciowymi i usilnie szukać rozwiązań, jak zażegnać konflikty w związku. Może okazać się, że okoliczności będą zdecydowanie sprzyjać zakończeniu jakiejś trudnej i niekorzystnej dla Ciebie relacji lub znajomości. Przemyśl więc dobrze, czy chcesz dalej inwestować w nierozwojowy, toksyczny związek, czy lepiej poszukać nowego partnera.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Pomimo wakacyjnej atmosfery zachęcającej do wypoczynku i relaksu, przed Koziorożcami zapowiada się okres pełen pracy, aktywności, ruchu i energii! Będziesz bardzo aktywny i zachłanny na życie! Świat będzie kręcił się wokół Ciebie i Twoich dynamicznych działań. Okoliczności będą Ci sprzyjać i wręcz zachęcać do wzmoczonej aktywności. Masz teraz dobry czas, by ruszyć pełną parą i zacząć realizować, nawet te najbardziej szalone i nieprawdopodobne pomysły, i projekty. Możesz liczyć na dużą poprawę finansów i spodziewać się dodatkowych, sporych przychodów.



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** W drugiej połowie lipca Wodniki w sferze relacji osobistych i sytuacji towarzyskich nie będą mogły narzekać na brak pozytywnych uczuć, spotkań i wydarzeń. Będziecie miały duży apetyt na miłość i gorące namiętne uczucia! Właśnie teraz możesz spotkać tę właściwą, przyjazną duszę lub uzdrowić swój dotychczasowy związek. Przed Tobą świetny okres na zakochanie się lub dostrzeżenie i dopieszczanie swojego partnera i odświeżenie uczuć w Waszej relacji. Docenisz także swoich bliskich i przyjaciół, i będziesz okazywać im więcej uczuć, zrozumienia i tolerancji.

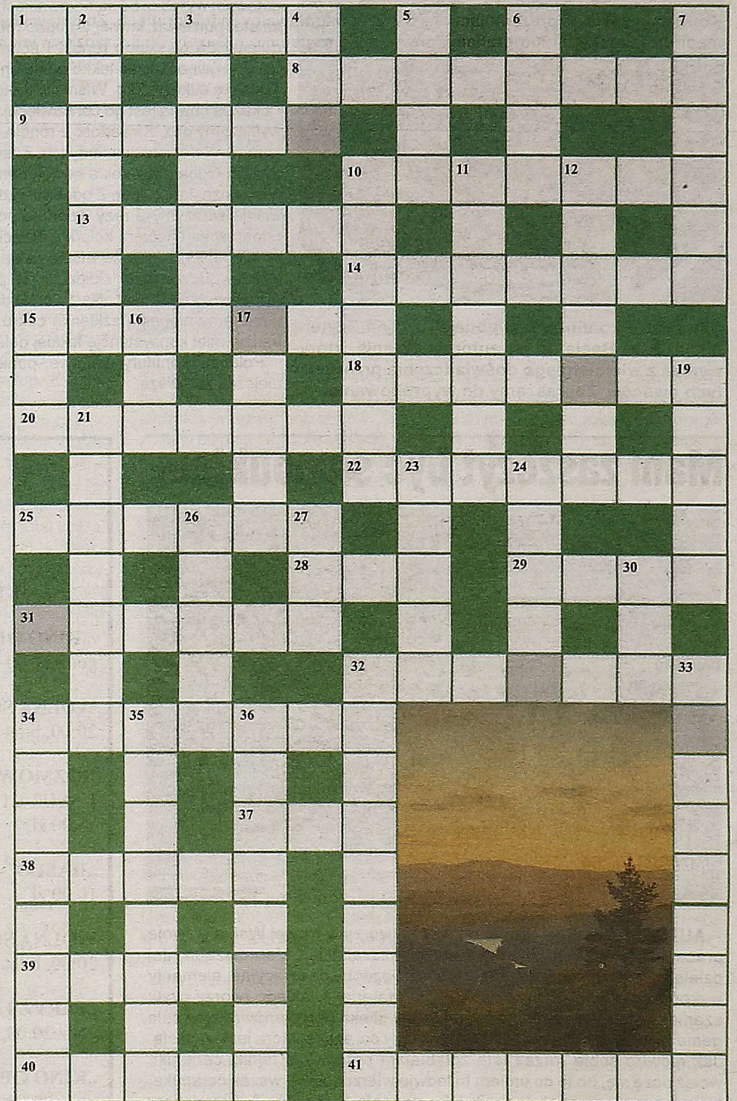


**RYBY (19.02. – 20.03.)** Ryby powinny wreszcie zrobić sobie wolne i wyjechać na wakacje! Przed Tobą bardzo korzystny i sprzyjający czas na wycieczki turystyczne i wypoczynkowe wyjazdy. Bez względu na to, czy będą to podróże zagraniczne czy też wyjazdy krajowe lub niedzielne wypadki na działkę czy na wieś, wszystko będzie układało się po Twojej myśli i przebiegało zgodnie z wyznaczonymi wytycznymi i w zaplanowanych terminach, bez zbędnych opóźnień i dodatkowych, niechcianych utrudnień. Przejrzyj oferty biur turystycznych i skorzystaj z promocji last minute!



# KRZYŻÓWKA

KUPON 655



POZIOMO:

1) imię lidera zespołu „Wolna Grupa Bukowina”; 8) grzeje dzięki ciepłej wodzie; 9) staw łączący udo z tulowiem; 10) dawna nazwa zespołu śpiewaków; 13) przewodzi impulsy nerwowe; 14) Krzysztof (1930 - 2001) – polski aktor. Był mężem Joanny Jędryki, a później Laury Łącz; 15) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 18) maszyna do zautomatyzowanej obróbki chemicznej materiałów fotograficznych; 20) lotnisko w granicach Moskwy; 22) wieś w Polsce położona w województwie zachodniopomorskim, w powiecie gryfickim, w gminie Karnice; 25) przyjemny zapach; 28) market budowlany i ogrodniczy; 29) rzeka jak gryzoń; 31) parlament w Izraelu; 32) składnik nawozów sztucznych; 34) gmina wiejska w województwie mazowieckim, w powiecie nowodworskim; 37) jednostka wojskowa budująca w Bieszczadach drogi; 38) w gwarze góralskiej ognisko; 39) dawna nazwa szkiicu, planu; 40) komputer osobisty z lat 80.; 41) niszczenie koryta rzeki przez niesione prądem wody okruchy skalne

PIONOWO:

2) wolna godzina studenta; 3) stanął z Zosią na ślubnym kobiercu; 4) zaimek, pytanie mianownika; 5) imię męskie - według Biblii imię brata Mojżesza; 6) ...Michowa lub Romanowa; 7) wieś w gminie Olszanica; 10) ananas, ziółko; 11) mieszkanie koni; 12) delikatny, subtelny, wiotki; 15) kończy partię w szachy; 16) chroniony w Serednicy; 17) nad nią leży Werona; 19) przekupki tam handlują; 21) strój, ubiór; 23) zwrot właściwy tylko danemu językowi; 24) do czasu wodę nosi; 26) członek łoży wolnomularskiej; 27) egipski bóg księżycy; 30) wąż lub szal; 32) największy belgijski port morski; 33) wieś w gminie Baligród; 34) mieszkanka Litwy; 35) złotousta kobieta; 36) Eugeniusz, 1906-1952, polski reżyser, scenarzysta i producent filmowy, „Dwie brygady”, „Jasne łany”, „Biały orzeł”.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 19. 07. 2018 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 655 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 655 zostaną opublikowane w „GB” nr 15 (2018).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 654 otrzymuje **Małgorzata Kmieciak z Ustrzyk Dolnych**.

Hasło krzyżówki nr 654 brzmiało: **FALOWA**.

Z kuchni bieszczadzkiej

## Konfitury z wiśni



Fot.: B.-Mrozek-Chróbak

Sposób na konfitury jaki podaje naszym Czytelnikom Pani Basia, to jej autorski przepis, który wynika z wieloletniego doświadczenia przeróbki tych owoców. Zapraszamy do wypróbowania.

Produkty: 2 kg wiśni, 2,5 kg cukru.

**Przygotowanie:** Świeżo zerwane wiśnie dokładnie myjemy i drylujemy nożem lub drylownicą. Drylowane nożem nie chłapią sokiem po stole, jak te z drylownicy. Owoce zachowują też ładny wygląd w gotowym wyrobie, bo są w kawałkach. Drylowanie nożem ma też inną zaletę, ponieważ łatwiej wyłapać robaczyste owoce. Gotowe owoce dajemy do płaskiego rondla i podgrzewamy mieszając drewnianą łyżką - równocześnie lekko ugniatamy, aby pokazały sok. Dodajemy szklanekę cukru z 1 kg. Wiśnie w trakcie podgrzewania puszczają sok i z każdą chwilą jest go coraz więcej. Po pierwszym kipieniu owoców wyłączymy gaz. Zawartość z rondla dajemy na sito do cedzenia makużu, ale nie wyduszamy ich. Zostawiamy, aby samoistnie ociekły z soku. Odbieramy sok a owoce ponownie dajemy do rondla i dodajemy pozostały cukier. Z odebranego soku robimy syrop, a pozostałe wiśnie smażymy 3 razy dziennie po kilka minut. Konfitura świetnie odparowuje i nabiera koloru. Trzeciego dnia po podgrzaniu do momentu kipienia, gorące wiśnie nakładamy do suchych wyparzonych stoików. Odwracamy stoiki i nie pasteryzujemy. Odebrany sok z owoców przegotować. Na 1 l soku dajemy 700g cukru. Z 1 kg cukru odbieramy niepełną szklanekę cukru. Gdyby dodać go więcej syrop będzie miał konsystencję lekkiej galaretki.

Polecam konfitury domowe, ponieważ są zdecydowanie smaczniejsze i zdrowsze.

## Mam zaszczyt być samoukiem



fot. FB/A.-Bloch

**AUTOR:** Anita Bloch. Anita mieszka i tworzy w Nowej Wsi, ale swoje prace bardzo często wystawia na bieszczadzkich kiermaszach. Jej dzieła to ceramika artystyczna: biżuteria, ozdoby dekoracyjne, elementy wykończenia wnętrz. Inspiruje ją sam materiał z jakiego tworzy czyli: szamot, glina garncarska, glina biała czy glina porcelanowa, oraz cała gama technik szklwienia. Od 10 lat tworzy ceramikę, która jest jej pasją. Jak mówi o sobie „przez lata zgłębiałam pracowicie tajniki ceramiki, wciąż uczę się, bo to co umiem to ledwie wierzchołek – wszak ceramika, to jedna z pierwszych technik jaką poznała ludzkość...”. Przedmioty stworzone przez artystkę są nasycone barwami i nietuzinkowym wzornictwem i kształtem. Nie sposób ich pomylić z innymi. Anitę i jej prace możemy spotkać latem na wielu kiermaszach, targach z rękodziełem bieszczadzkim. Zapraszamy również na jej stronę internetową: [www.anita-bloch.com](http://www.anita-bloch.com)

Lidia Tul-Chmielewska

## Herbatki ziołowe - nasze naturalne leki! cz. II



Fot. dbamosibie.pl

Zapewne znane są Wam różne herbatki ziołowe, które najczęściej mają postać naparu. Po zalaniu wodą otrzymujemy się z nich napój zawierający substancje czynne i są to tzw. leki nietrwałe, które należy spożyć do 24 godzin. Stanowią one najpopularniejszą formę leku ziołowego, a czy korzystamy świadomie z tego dobrodziejstwa natury?

Maceraty - wyciągi wodne składników wrażliwych na wysoką temperaturę (najczęściej z ziół zawierających śluzu). Rozdrobniony surowiec zalewamy wodą 20-22 st. C i postawiamy pod przykryciem na 8-12 godzin. Po tym czasie filtrujemy i pijemy.

Musisz jeszcze wiedzieć, że... wszystkie wyciągi wodne: odvary,

**KINO „KOŃKRET”**

„KINO OBJAZDOWE”- 17.VII.,  
godz.20:00, bilet 10,00 zł

**WOLNA SOBOTA”-19.VII.,** godz.  
20:00, bilet 10,00 zł

**ROZMOWY PRZY WYCINANIU  
LASU”- 21.VII.,** godz. 20:00, bilet  
15,00 zł

„HASŁO”- 24.VII., godz.20:00, bilet  
10,00 zł

**WOLNA SOBOTA”-26.VII.,** godz.  
20:00, bilet 10,00 zł

„PARYŻ I DZIEWCZYNA” – 28.VII.,  
godz.20:00, bilet 20,00 zł

„KINO OBJAZDOWE”- 31.VII.,  
godz.20:00, bilet 10,00 zł

Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094). Istnieje możliwość zorganizowania seansu (poza repertuarem) dla grupy min.5 os.

### Informator Bieszczadzki

#### Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

#### Urzędy Ustrzyki Dolne

##### Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

##### Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

##### Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7:30 do 17:00

wtorek - piątek od 7:30 do 15:30

##### Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

9 - 15 lipca - DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

16 - 22 lipca - NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne

23 - 29 lipca - POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki Dolne

30 lipca - 5 sierpnia - EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

##### Kultura i Sport

##### Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

##### Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedzielę od 9.00 do 14.00.

##### Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

##### Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

##### Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

##### Urzędy gmin

##### powiat bieszczadzki

##### Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

##### Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

##### powiat leski

##### Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

##### Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

##### Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

##### Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Solina

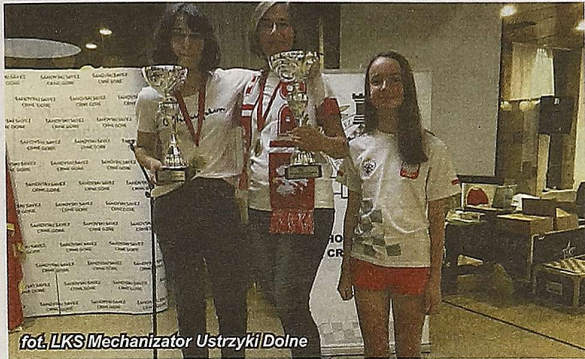
Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

## Mistrzostwo Europy dla szachistki LKS Mechanizatora Ustrzyki Dolne

„Gdyby to Korwin zobaczył...” napisał na facebookowym koncie jeden z internautów, nawiązując do głośnej wypowiedzi tego polityka, w której głosił o niższości intelektualnej kobiet. Do udowodnienia swej tezy Korwin-Mikke wykorzystał szachowe listy rankingowe stwierdzając, iż w ich pierwszej setce nie ma żadnej kobiety. No cóż, jeszcze nie, ale...



fot. LKS Mechanizator, Ustrzyki Dolne

Organizatorzy i sędziowie Mistrzostw Europy Amatorów w szachach klasycznych w Niksić (Czarnogóra) z pewnością nie podpiszą się pod powyższym zdaniem polskiego polityka. Wprawdzie początkowo przecierali oczy ze zdumienia, ale już po kilku dniach trwających od 14 do 21 czerwca 2018 roku mistrzostw, przyjęli do wiadomości fakt kruszący takie stereotypy myślowe. Dlaczego? Dlatego, że po 4 rundzie tych mistrzostw w jednej z trzech grup Open (czyli męskiej), na czoło klasyfikacji wtargnęły dwie dziewczyny!

Oficjalna nazwa tych mistrzostw jest nieco myląca, bowiem amatorsztwo może wywoływać niezbyt pozytywne skojarzenia. Dlatego należy się pewne wyjaśnienie - otóż w szachach amatorami określa się zawodników, których ranking Elo nie przekracza wartości 2300 punktów. Przykładowo, w województwie podkarpackim zaledwie 5 zawodników ma wyższy ranking niż wyznaczony przez tę normę, a oprócz pierwszej

dziesiątki najwyższej notowanych Polek żadna inna nie przekroczyła tego pułapu.

W Niksić jak zwykle w MEA walczone w trzech grupach: do 1700 Elo, do 2000 Elo oraz do 2300 Elo. W środkowej z tych grup znalazło się dwóch Polaków i Polka - ze względu na niewielką ilość pań zostały one włączone do grupy męskiej. Jak się wkrótce okazało, dla Anny Krzyszyńskiej stało się to najlepszym z możliwych rozwiązań. W wypadku takiego połączenia obowiązują dwie oddzielne klasyfikacje: inna dla pań i inna dla panów.

Szachistka ustrzyckiego klubu, Anna Krzyszyńska, na ogół znacznie lepiej radzi sobie w grupach męskich. Dlatego nie zmartwiło jej to, że została rozstawiona dopiero na 28 pozycji (wśród kobiet była druga) i już w pierwszym meczu pokonała rozstawionego z numerem 6 Francuza. Był to ciężki mecz także i dlatego, że Polka zaledwie 3 godziny przed partią wylądowała na lotnisku

w Podgoricy. Następne partie także przyniosły punkty: 2 zwycięstwa i 2 remisy sprawiły, że po 5 rundzie Ania nieoczekiwanie zajmowała 3 miejsce!

W 6 partii doszło do najważniejszego dla tej grupy meczu - zostały ze sobą skojarzone dwie rewelacyjnie grające juniorki! Aż do tej pory prowadziła Turczynka Ince Safiye Oyku, posiadająca tytuł WCM, a przede wszystkim komplet punktów w 5 partiach! Dlatego wszyscy wiedzieli, że ten pojedynek może zdecydować o kolejności medalistek, ale zaczęto coraz głośniej mówić o tym, że być może także i o złocie wśród mężczyzn!

Turczynka zdawała się być faworytką. Chociaż nieco młodsza od Ani, jednak zmiałała wszystkich po drodze, a na dodatek zwyciężyła z Austriakiem z tytułem CM, Bobanem Bozinovicem, z którym Ania Krzyszyńska „zaledwie” zremisowała. Jak się okazało ci, którzy liczyli na zwycięstwo, srodze się zawiedli. Po zaledwie 27 posunięciach, Ince Safiye Oyku uznała wyższość Polki. W ten sposób zawodniczka Mechanizatora Ustrzyki Dolne zdobyła fotel lidera.

Straciła go szybko - remis w siódmej rundzie zepchnął ją na 2 pozycję, ponieważ Turczynka swój mecz wygrała, ale w ósmej, przedostatniej, rundzie sytuacja się odwróciła i to brzozowianka występująca w ustrzyckim klubie zdobyła o 0,5 punktu więcej. Obydwie szachistki miały po 6,5 pkt., ale to Ania, dzięki wynikowi z beżpośredniej partii, prowadziła. Emocje były ogromne, bo przecież do walki usiłowali się jeszcze włączyć mężczyźni, z których jeden miał zaledwie o pół punktu mniej. W ostatnim spotkaniu na drodze Ani stanął Rumun Mihachela Paul-Stelian również liczący się w walce o medal. Partia ta była trudna i wyrównana, na szczęście w końcówce nasza zawodniczka umiejętnie wykorzystwała słabsze posunięcia swego przeciwnika i dzięki kolejnemu zwycięstwu została Mistrzem Europy Amatorów uzyskując świetny wynik - aż 7,5 punktów z 9 partii (6 zwycięstw, 3 remisy, 0 porażek). Tyle samo punktów uzyskała Ince Safiye Oyku, (7/1/1), a trzecie miejsce zdobył Austriak CM Boban Bozinovic z dorobkiem 6,5p (5/3/1).

Organizatorzy rozwiązując niespotykaną sytuację podwójnego zwycięstwa kobiet w męskim turnieju, postąpili następująco: Ince Safiye Oyku zdobyła złoto wśród kobiet, srebro- Szwedka Fransson Pia zdobywczyni 4 punktów (4/0/5), a brąz Słowenka Ruzic Pia Marie z dorobkiem 3,5 punktu (2/3/4). Dzięki takiemu rozwiązaniu na męskich rozgrywkach zdobył brąz reprezentujący gospodarzy Djurivic Peko z 6 punktami (4/4/1).

O tym, jak bardzo udany był ten turniej dla Anny Krzyszyńskiej, najlepiej może świadczyć to, że poprawiła swój indywidualny ranking aż o 168 punktów Elo.

Wracając jeszcze do początku niniejszego sprawozdania można wyrazić przypuszczenie, że ze względu na wyjątkowe wyniki w grupie do 2000 Elo, tak szczęśliwe dla nas Mistrzostwa Europy Amatorów w Niksić przejdą do historii szachów. Zdobyć medalu w rywalizacji z mężczyznami jest jeszcze prawdziwą rzadkością, a na poziomie mistrzostw kontynentu nie zdarza się! Tymczasem w Niksić to dwie dziewczyny były najlepsze, a ich wynik ma tym większą wartość, że z wyjątkiem beżpośredniego pojedynku walczyły wyłącznie z mężczyznami.

Waldemar Krzyszyński

## Małgorzata Oleksyk Mistrzynią Świata

W Mosinie pod Poznaniem rozegrano Mistrzostwa Świata w nordic walking. Ogromny sukces odniosła zawodniczka MKS Halicz/ BIESZCZADZKI KLUB NW USTRZYKI DOLNE Małgorzata Oleksyk, zdobywając tytuł Mistrzyni Świata w swojej kategorii wiekowej. Rewelacyjnie pobięła, a raczej poszła również Bożena Kończewska zdobywając brązowy medal.



Fot. B. Kończewska

Dwudniowe zawody rozegrano na terenie i w okolicach stadniny koni w Krajowie. Piaszczysto-trawiasta trasa nastroczała zawodniczkom sporo trudności. Do zawodów zgłosiło się znacznie więcej chętnych niż limity przewidziane przez organizatorów. W związku z tym pierwszego dnia rozegrane zostały eliminacje, które wyłoniły najlepszych, dopuszczonych do rywalizacji o medale. Na trzech dystansach 5, 10, 21 km wystartowało w sumie ponad 700 zawodników i zawodniczek z 14 krajów.



Fot. M. Oleksyk

Małgorzata Oleksyk wystartowała na dystansie 5 km, który pokonała w czasie 0:34:24. Jej koleżanka klubowa Bożena Kończewska zmierzyła się z dwukrotnie dłuższym dystansem, na pokonanie którego potrzebowała 1:14:14. Oba te wyniki dały naszym zawodniczkom czołowe miejsca w kategorii open kobiet. Małgorzata Oleksyk zajęła piąte miejsce oraz pierwsze w kat. 50-59 lat, a Bożena Kończewska czternaste open i trzecie w kat. 50-59 lat.

Dla Bożeny Kończewskiej jest to pierwszy na tak wysokim szczeblu sukces. Małgorzata Oleksyk w ubiegłym roku na Mistrzostwach Europy rozgrywanych w Legnicy zajęła pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej, zdobywając tytuł mistrzyni starego kontynentu.

Obu naszym zawodniczkom gratulujemy i życzymy sukcesów na kolejnych zawodach.

lela/

## III Podkarpacka Olimpiada Sportowa WTZ

Reprezentanci Warsztatów Terapii Zajęciowej z Ustrzyk Dolnych aż pięć razy stanęła na podium podczas III Podkarpackiej Olimpiady Sportowej Warsztatów Terapii Zajęciowej.

26 czerwca w Oleszycach koło Lubaczowa odbyła się III Podkarpacka Olimpiada Sportowa Warsztatów Terapii Zajęciowej. Na miejscu oczywiście nie zabrakło uczestników z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ustrzykach Dolnych.



fot. WTZ Ustrzyki Dolne

W trakcie imprezy rozegrano kilka konkurencji indywidualnych jak: uni-hokej, strzał piłką na bramkę, jazda na rowerze stacjonarnym na 1 km, bieg na 60 m, toczenie piłki slalomem oraz zespołowych: rzut do tarczy (3 osoby z drużyny), przeciąganie liny (cały zespół), podaj piłkę (wszyscy), sztafeta 4x60 m.

Ustrzycka ekipa stała na podium pięć razy. I miejsce; bieg na 60 metrów indywidualnie, sztafeta 4x60 m. oraz rzut do tarczy drużyna. II miejsce: podaj piłkę drużyna. III miejsce indywidualnie w strzelaniu piłką na bramkę. Wyjazd był owocny jak wskazują wyniki, a cała drużyna wróciła do Ustrzyk z pamiątkowym pucharem i w dobrych nastrojach.

Gratulujemy i zawodnikom i pozostałym uczestnikom wyjazdu. Było super! WTZ

## Integracyjne Zawody Pływackie ŚDS

W niedzielę 19 czerwca, w Zespole Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych odbyły się XII Integracyjne Zawody Pływackie Środowiskowych Domów Samopomocy.

Na zawody, zorganizowane przez ustrzycki ŚDS, przyjechali przedstawiciele z 30 ośrodków z województwa podkarpackiego oraz 3 ze Słowacji i 1 z Ukrainy, łącznie ponad 200 osób. Oprócz sportowej rywalizacji osobom niepełnosprawnym w zawodach towarzyszył „hawajski klimat”.

Zawody Środowiskowych Domów Samopomocy jak zawsze są doskonałą okazją do integracji środowiska oraz wzmożenia więzi pomiędzy uczestnikami.

Oprac.paba

## Bieg Sokoła

X Bieg Sokoła w Sokołowie Małopolskim zakończył się sukcesem reprezentantów MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Zarówno w kategorii mężczyzn jak i kobiet bieg główny na 12 km wygrali nasi zawodnicy. Ignacy Domiszewski zwyciężył wśród mężczyzn, a jego mama Maria wśród kobiet.

Najdłuższy dystans 12 km przebiegał ulicami miasta oraz ścieżkami leśnymi w okolicach Sokołowa. Zmieniność podłoża stanowiła dodatkową trudność i wyzwanie dla biegaczy. Ignacy na pokonanie 12 km potrzebował 00:42:09 i wyprzedził drugiego na mecie Mariusza Turczyzna z Majdanu Królewskiego o 1 min 29 s. Jeszcze bardziej przekonujące zwycięstwo odniosła Maria Domiszewska, która przobiegła do mety w czasie 00:50:23, o 1 min 45 s. szybciej od kolejnej zawodniczki.

Bardzo dobrze pobiegli także nasi lekkoatleci na krótszych dystansach. Bieg dla zawodników do 13 lat na 1,5 km wygrała Alicja Matiasik, a druga na mecie była Oliwia Tarsudis. Na tym samym dystansie wśród chłopców zwyciężył Paweł Kuc. Karol Jasiurski był piątą, a Sławomir Błyskał jedenasty.

W biegu na 5 km doskonale pobięła Gabriela Jagielska zajmując drugie miejsce. Na siódmej pozycji uplasowała się Karolina Matiasik a oczko niżej Katarzyna Jasiurska. Krzysztof Błyskał ukńczył bieg na 5 km na piętnastej pozycji.

lela/

# Solina łączy bez barier

W Ośrodku Krośnieńskiego Związku Żeglarczy YACHT CLUB przy Jeziorze Solińskim odbyła się impreza integracyjna, ognisko, piknik i rejs dla 140 osób z Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelaktualną w Krośnie.



fot. L. Tul-Chmielewska

Ta wspólna inicjatywa, która zrodziła się szesnaście lat temu wśród zrzeszonych żeglarzy przy Krośnieńskim Związku Żeglarczy YACHT CLUB Krosno w Polańczuku, skierowana jest do osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Adam Łapka, Komandor Krośnieńskiego Związku Żeglarczy YACHT CLUB Krosno opowiada o początkach tych spotkań. - Tak się złożyło, że dokładnie 16 lat temu, wspólnie z żeglarzami wpadł nam do głowy pomysł, by zorganizować tego rodzaju imprezę skierowaną właśnie na potrzeby osób niepełnosprawnych. Mielśmy koleżankę, która pracowała w Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelaktualną, która pomogła nam w realizacji wspólnej idei takiej imprezy - mówi Komandor. - Zrzeszeni żeglarze używają swojego sprzętu i oczywiście swoje osoby. Na łódki zabierane są osoby niepełnosprawne wraz z opiekunami, nawet te, które nie miałyby szansy dostać

się na łódz - czyli osoby na wózkach inwalidzkich. Nad bezpieczeństwem całości imprezy czuwa WOPR i kadra medyczna.

Joanna Janocha - dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno - Edukacyjno - Wychowawczego w Krośnie opowiada, że nie wierzyła w szansę powodzenia tej imprezy. - Okazało się, że żeglarze tak przygotowali cały teren i całą imprezę, że osoby z niepełnosprawnością nie miały barier, lęków, obaw, z którymi, na co dzień się spotykają. Osoby mające problem z zejściem po schodach, zostają po prostu zniesione na rękach do łodzi. Dla wielu osób było to ogromne przeżycie - pierwszy raz zobaczyli większą wodę, piękne góry, widoki, pierwszy raz pływali na łodzi. Przeżycie nie do opisanania. Teraz już mamy pełne zaufanie do żeglarzy - zapewnia dyrektorka.

Taka impreza to szczyt marzeń wielu osób borykających się z problem akceptacji w społeczeństwie. Dyrektor wspomina jednak, że jej marzeniem jest to, by żeglarze nadal byli tak

otwarcy, by nie znudziła się osobami z niepełnosprawnością. Komandor Adam Łapka deklaruje na szczęście, że póki sił starczy i będą środki - żeglarze będą te imprezy organizować.

O tym jak ważna jest to impreza opowiedział nam jeden z jej głównych bohaterów Łukasz Czastkiewicz - 36 letni uczestnik Warsztatów Terapii Zajęciowej Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelaktualnie w Krośnie. - Uczęszczałam na warsztaty terapii zajęciowej. Jestem tutaj już chyba 11 raz. Lubię przyjeżdżać na łodzi, wspólnie napić się kawy czy herbaty, pospiewać czy tańczyć. Bardzo się cieszę, lubię pływać, są piękne widoki i woda. Lubię się tutaj spotykać z ludźmi. Dzisiaj pływałam na statku BRYZA - mogłem puszczać piosenki przez megarfon. Pan kapitan statku mi pozwolił. Na wodzie czuję się wolny, szczęśliwy, zadowolony, radosny - dodaje Łukasz.

- Wszyscy uczestnicy tak bardzo się wkomponowali w te spotkania, że właściwie od początku roku mamy nieustające pytania o te rejsy, kiedy pojedziemy i czy długo jeszcze - mówi z uśmiechem Anna Lorens, pełnomocnik Stowarzyszenia. - Ten wyjazd, to ogromne przeżycie dla osób z niepełnosprawnością, ponieważ na ogół są one pozbawione takiego rodzaju doznań i wrażeń, jakie tutaj mają. Razem z nami jest też zaprzyjaźnione Koło z Rymanowa i dzięki temu mamy możliwość szerszej integracji osób niepełnosprawnych, ale także ich opiekunów, kontakt, wymiana doświadczeń, większa możliwość poznania i wzajemnego wsparcia. Czasem zwyczajnie możemy pogadać o życiu.

W tym roku w akcji uczestniczyło 15 żaglówek z Ośrodka, „Biała Flota” od pana Tworka z Soliny, oraz Egidia WOPR-u. Każdy ze 140 uczestników przeplłynął Solinę. Niektórzy nawet dwa razy.

Cały tekst i galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

Lidia Tul-Chmielewska

# Harcerze przenieśli się w czasie

Ciekawą podróż w czasie odbyła na początku czerwca drużyna harcerska „Młodzi odkrywcy” ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej. Cofnęli się w przeszłość regionu przemysłowego - od pradziejów, przez wczesne średniowiecze aż do XX wieku. Ponadto podczas wycieczki zapoznali się z bogactwem flory arboretum w Bolestraszczech.

Harcerze ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej „Młodzi Odkrywcy” swoją podróż w czasie odbyli w ramach akcji „100 działań w setną rocznicę niepodległości”.

Pierwszym punktem wyprawy historycznej było zwiedzanie austro-węgierskiego fortu Wemera w Żurawicy, wchodzącego w skład Twierdzy Przemysł, o którą w czasie I wojny światowej toczyły się zacięte boje. Dzieci dowiedziały się, że ta fortyfikacja to nie tylko jeden obiekt, lecz zespół budowli obronnych (fortów) szalenie otaczających miasto dwoma pierścieniami. Budowie te powstały w czasach, gdy ziemię naszą było pod panowaniem monarchii austro-węgierskiej za cesarza Franciszka Józefa. Z tego też okresu pochodzą wiele obiektów i zabytków. Ten potężny fort dostarczył dzieciom mnóstwa wrażeń i emocji. Przechodząc długim korytarzem tzw. poterna, zwiedzały kazamaty, czyli oficcerskie pomieszczenia, w których znajdowały się wystawy eksponatów z czasów I wojny. Zafascynowały je militaria (m. In. słynne działo - Gruba Berta), urządzenia i przedmioty codziennego użytku(np. maszyna do szycia, agregat, fajki itp.), fotografie oraz rekonstrukcje wojсковych obiektów typu: okopy, ziemianka, lazaret. Gdyby nie przejmujący chód w tych



fot. J. Kruk

podziemiach (mimo bardzo upalnego dnia) - trudno byłoby odenwać dzieci od tej ekspozycji.

Dzięki muzealnemu zajęciem w Muzeum Ziemi Przemysłowej, „Młodzi Odkrywcy” po raz kolejny przenieśli się w czasie - od epoki kamienia łupanego poprzez średniowiecze, aż do epoki barbarzyńskich wojen, terroru i zagłady XX wieku. Dzieci korzystały z ćwiczeń- przewodników. Samodzielnie zdobywały informacje, dopytywały, poszukiwały, dokonywały odkryć, żeby poprawnie wypełnić ćwiczenia. Taka metoda edukacji historycznej spełniła swoją rolę - dzieci były w pełni zaangażowane.

Kolejną część wyprawy zakładała oglądanie różnorodności roślin w arboretum w Bolestraszczech. Wśród pięknie porastających staw lilii wodnych, można było dojrzeć, rzadko występujących u nas, okaz rośliny wodnej-kotewka orzech wodny. Ponadto można też było zobaczyć zanikający gatunek krzewu zwanego kłokoczką, z nasion którego wyrabiano niegdyś różańce.

W wyprawie tej był też czas na McDonalda, lody, zabawy i śpiewanie harcerskich piosenek.

Nad grupą opiekę sprawowała też Bogusława Czaja - bibliotekarka z Wojtkowej.

Całodniowa podróż w przeszłość dostarczyła dzieciom nie tylko wrażeń i emocji, ale też i zapału do dalszych działań w celu zgłębiania historii naszej ojczyzny.

Dzięki tej podróży, harcerze zrealizowali już część ze stu założonych zadań.

Dodatkowo, w ramach akcji „100 działań w setną rocznicę niepodległości” została przeprowadzona gra terenowa metodą Questingu - „Serikowa wioska wielokulturowa. Opowieść Eliasza”. Ponadto harcerze tradycyjnie dbają o miejscowy pomnik, angażując się w przygotowanie Spotkania Wigilijnego, wykonują upominki i podjękowania dla sponsorów. Działalność drużyny opiera się na współpracy z Bogusławą Czają.

Opiekun drużyny - Pwd. Jadwiga Kruk



## Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Górna 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 13.07.2018 r. do dnia 03.08.2018 r. nieruchomości przeznaczonych do:

I. Dzierżawy i najmu w trybie bezprzetargowym:  
1. Część działki nr ew.: 557/7 o pow. 0,3500 ha, położonej w m. Czarna Górna, na czas oznaczony - 3 lata z dotychczasowym najemcą.

2. Część działki nr ew.: 122/2 o pow. 0,0600 ha, położonej w m. Czarna Górna, na czas oznaczony - 3 lata z dotychczasowym dzierżawcą.

3. Działka nr ew.: 18 o pow. 0,2735 ha, położonej w m. Czarna Górna, na czas oznaczony - 3 lata z dotychczasowym dzierżawcą.

II. Użyczenia: część działki nr ew.: 124/8 o pow. 0,0300 ha w m. Czarna Górna, na czas oznaczony - 10 lat z nowym użytkownikiem.

Wójt Gminy Czarna Bogusław Kochanowicz



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2018 poz. 121 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach 06.07.2018 r. do 27.08.2018 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących

własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej;

Nieruchomości oznaczona numerami działek 1867/6 i 1875/4 o łącznej powierzchni 0,1096 ha, położona w Ustrzykach Dolnych zabudowana budynkiem usługowo mieszkalnym.

z up. Burmistrza Alicja Kisielewicz  
Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



## OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XLIII/593/18 z dnia 23 lutego 2018 r. sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie miasta Ustrzyki Dolne - ogłaszam:

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Ustrzykach Dolnych, oznaczonej numerem działki 1304/5 o powierzchni 0,3608 ha, z przeznaczeniem pod budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00036825/4 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamiejscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena nieruchomości netto: 180.000,00 -zł  
Wadium: 20.000,00 -zł

Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Na opisaną nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego, jest wydana przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych decyzja nr 11/18 o warunkach zabudowy obejmująca obszar działki o numerze ewidencyjnym 1304/5 położonej w Ustrzykach Dolnych znak GNP.6730.121.2017 z dnia 12.01.2018 r. określająca budowę na przedmiotowej nieruchomości budynku mieszkalnego wielorodzinnego, w całości podpiwniczonego z częścią piwnicy nie obciążoną w oparciu o plan zagospodarowania. Rozpoczęcie zabudowy nieruchomości winno nastąpić w terminie 12 miesięcy, licząc od dnia spisania umowy notarialnej, natomiast jej zakończenie w ciągu następnym 24 miesięcy.

Całość cyklu winna zamknąć się w okresie 3 lat, licząc od dnia spisania umowy notarialnej. Za rozpoczęcie budowy uważa się wybudowanie fundamentów, a za zakończenie wybudowanie budynku w stanie surowym zamkniętym. W przypadku niedotrzymania terminów zabudowy nabywca będzie uszczalną na rzecz Gminy Ustrzyki Dolne karę umowną za każdy rok opóźnienia w realizacji inwestycji w wysokości 10% wartości działki netto. Wartość działki określona zostanie przez rzeczoznawcę majątkowego, jednakże jeżeli wartość ta będzie niższa od ceny wywoławczej netto przetargu to kara umowna liczona będzie od ceny wywoławczej przetargu netto.

Przedmiotowe ustalenia obowiązują będą również następców prawnych nieruchomości i ujawnione będą w księdze wieczystej. Przetarg odbędzie się w dniu 3 września 2018 r. o godz. 10<sup>00</sup>

w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniądzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003w Bieszczadzki Banku Spółdzielczy w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 17 sierpnia 2018 r.

Wpłacone wadium zostanie:  
- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg  
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Nabywca nieruchomości ustalony w wyniku przetargu niebędący rolnikiem zobowiązany będzie do uzyskania zgody KOWR w Rzeszowie na nabycie opisanej nieruchomości, którą zobowiązany będzie dostarczyć w terminie do 45 - ciu dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienia do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

z up. Burmistrza Alicja Kisielewicz  
Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



**OGŁOSZENIE  
BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH  
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu  
STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO  
MIASTA I GMINY USTRZYKI DOLNE**

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1073 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XXIII/290/16 z dnia 12 sierpnia 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Studium Uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ustrzyki Dolne zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA I GMINY USTRZYKI DOLNE

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 23 lipca 2018 r. do 14 sierpnia 2018 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego Ustrzyki Dolne przy ul. Kopernika 1, pokój nr 12A w godzinach pracy Urzędu Projekt Studium Uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Ustrzyki Dolne wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko w ustalonym terminie wyłożenia zostanie również opublikowany na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych pod adresem:

<http://www.bip.ustrzyki-dolne.pl/index.php?page=bip.php&under=173&grp=2>

DYSKUSJA PUBLICZNA NAD PRZYJĘCIAMI W PROJEKCIE STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA I GMINY USTRZYKI DOLNE ROZWIĄZANIAMI ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 7 SIERPNIA 2018 r.

W SIEDZIBIE URZĘDU MIEJSKIEGO USTRZYKI DOLNE PRZY UL. KOPERNIKA 1, POKÓJ NR 13, O GODZ. 9.00

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu studium. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Ustrzyk Dolnych na adres: ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 września 2018 r. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na adres e-mail: [um@ustrzyki-dolne.pl](mailto:um@ustrzyki-dolne.pl) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

Równocześnie zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 7 września 2018 r. w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: [um@ustrzyki-dolne.pl](mailto:um@ustrzyki-dolne.pl) bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

*z up. Burmistrza  
Alicja Kisielewicz*

*Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami  
i Zagospodarowania Przestrzennego*



**OGŁOSZENIE**

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 09 lipca 2018 r. do 06 sierpnia 2018 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do

użyczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

-część nieruchomości oznaczonej numerem działki 213/2 o powierzchni 670 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 1,4090 ha) na rzecz Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” z przeznaczeniem na siłownię zewnętrzną.

*z up. Burmistrza  
Alicja Kisielewicz*

*Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami  
i Zagospodarowania Przestrzennego*

**OGŁOSZENIA  
DROBNE**

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: [am.ferenc@wp.pl](mailto:am.ferenc@wp.pl)

\* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

**OGŁOSZENIA  
DROBNE**

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **TANIE BLACHY DACHOWE 2 GATUNEK** blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk. Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. 660-091-664.

\* **Poszukuję osób lub firm do wykonania usługi koszenia mechanicznego łąk w okolicy Ustrzyk Górnych, na powierzchni ok. 300 ha. Można zgłosić się na część powierzchni.**

**Kontakt: Krzysztof Górski 781 266 579**

\* Sprzedam drzwi pokojowe 2 sztuki. Nowe, fabrycznie opakowane, prawe. Kontakt 601 073 080

\* Sprzedam dom w miejscowości Jureczkowa, gotowy do zamieszkania, działka 14 arów, duży sad i garaż. Więcej informacji tel. 662 852 010.

\* **Wynajmę lub sprzedam lokal o pow. 45 m<sup>2</sup>. Przystosowany do różnych rodzajów działalności gospodarczych (prąd, woda, toaleta). Lokal znajduje się na Zielonym Ryнку (naprzeciw sklepu rybnego), tel. 604 625 659. Cena do uzgodnienia.**

**OGŁOSZENIA  
DROBNE**

**ROCK FESTIWAL  
W BIESZCZADACH**  
26-28 lipca 2018  
**BIESZCZADZKIE ROCKOWISKO**  
KARCZMA „SKUP RUNA LEŚNEGO” DOŁŻYCA

26.07 2018 czwartek  
**Kobranocka**  
Impreza prowadzi Ryszard „Buny” Demisuk

27.07 2018 piątek  
**Perfect**  
CRVale

28.07 2018 sobota  
**WEM**  
D96  
Sold My Soul

PATRONAT MEDALNY:  
Puls Radio RZESZÓW

KONTAKT:  
tel. 535 376 232, 508 166 411  
[www.skuprunalesnego.pl](http://www.skuprunalesnego.pl), [magellanzoo@wp.pl](mailto:magellanzoo@wp.pl)

**USŁUGI KOPARKĄ**  
Oferuję usługi koparką kołową 16 ton  
w zakresie:

- \* wykopów
  - \* niwelacji terenu
  - \* załadunku urobku
  - \* kopania rowów, melioracje
  - \* wyburzenia młotem 900 kg
  - \* roboty montażowe
- tel.: +48507392979

Ustrzyki Dolne, Brzegi Dolne i okolice.  
Atrakcyjne ceny, zapraszam do kontaktu.

**Elewacje  
Podbitki dachowe  
Docieplenia  
T&G**  
tel. 576 072 982

**Kupię  
stare motory  
niezależnie od stanu**  
tel. 795934654.

[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)  
tel/fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda  
DTP: Adam Len

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i słódytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: [www.gb.media.pl](http://www.gb.media.pl) (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.  
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;  
38-700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia,  
Drukarnia w Sosnowcu



# Smyki zakończyły kolejny pracowity rok



fol. Arch. zespołu „Smyk”

Sukcesami wojewódzkimi i ogólnopolskimi zakończył rok artystyczny zespół taneczny „Smyk”, działający przy Szkole Podstawowej nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych. Opiekunem i choreografem od początku istnienia zespołu jest Alicja Niedośpał, ale w bieżącym roku szkolnym zespół zyskał dodatkowego opiekuna - Martę Germańską. Praca opiekunek z dziewczynkami opierała się na ćwiczeniach układów choreograficznych, doskonaleniu sprawności i koordynacji ruchowej oraz muzykalności. Przez lata swojej działalności zespół „Smyk” odniósł sporo sukcesów w wojewódzkich i ogólnopolskich konkursach tanecznych. Do tegorocznych zaliczyć należy: I miejsce oraz Nagrodę Główną Młodzieżowego Jury w VI Międzyszkolnym Konkursie Zespołów Tanecznych „Dance

2018” w Mielcu; I miejsce w VI Ogólnopolskim Festiwalu Tańca „Taki Taniec” - Oświęcim 2018; wyróżnienie oraz Nagrodę Główną Młodzieżowego Jury w VIII Ogólnopolskim Festiwalu Tańca Intermedium - Regionalne Centrum Kultur Pogranicza - Krosno 2018 r. Działalność szkolnego zespołu nie byłaby możliwa, gdyby nie życzliwość i wsparcie jakie otrzymujemy od ludzi dobrego serca, dlatego szczególnie podziękowania kierujemy do naszych sponsorów: Burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza, Nadleśniczego Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne Macieja Szpiecha, Prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej Dwójki Anny Buczek, Prezesa Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Rolników Artura Woźnego, Przewodniczącego Rady Rodziców Marka Sokoła.

Garderoba „Smyków”, jak co roku, wzbogaciła się o kolejne kostiumy zgodne z charakterem tańca, za co zespół kieruje serdeczne podziękowania do Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 im. Tadeusza Kościuszki Narcisarskiej Szkoły Sportowej Bogdana Zwarycza oraz do Jacka Przybyły za pomoc w pozyskaniu środków finansowych z projektu „Taniec projekcją kultury”.

Na uwagę zasługuje wspaniałe układająca się współpraca z Rodzicami, którzy wspierają zespół finansowo oraz pomagają w organizacji wyjazdów na wszystkie konkursy i mocno kibicują swoim pociechom. Cały zespół dziękuje również naszemu ulubionemu kierowcy - Arturowi Wróblewskiemu, który zawsze bezpiecznie i na czas dociera do celu oraz mocno trzyma za nas kciuki podczas zmagania konkursowych.

Wszystkim tancerkom bardzo dziękuję za pracę, wytrwałość i życzę udanego wakacyjnego wypoczynku, a w przyszłym roku szkolnym kolejnych tanecznych sukcesów. Pamiętajcie - „taniec otwiera w ludziach to co najpiękniejsze...”

Skład zespołu „Smyk”: Zuzanna Wrona, Julia Strusiewicz, Amelia Zarzyczna, Pola Chojnacka, Weronika Wilk, Anna Gnot, Julia Stachyrak, Julia Król, Oliwia Stój, Natalia Sędzimir, Iga Wachta, Karina Wasiak, Julia Sudot, Amelia Fundanczyk, Zofia Gnot, Karolina Kawczak, Karolina Szmyd, Lena Ozga i Zuzanna Orłowska.

Alicja Niedośpał

# „Od źródeł Strwiąża do Morza Czarnego”



fol. T. Uszak

W niedzielne popołudnie 24 czerwca w Krościenku odbył się Piknik Rodzinny. Głównymi atrakcjami były występy grup tanecznych z Odessy, Akermanu i Zatoki.

Bez wątplenia występ grupy tanecznych z dalekiej Odessy, Akermanu i Zatoki cieszył się największym zainteresowaniem zgromadzonych na imprezie mieszkańców Krościenka i okolic, a dodatkowym urozmaiczeniem była grecka grupa taneczna z Ukrainy.

Dla dzieci sporo atrakcji przygotowała grupa „ZIQA” zajmująca się animacjami plenerowymi z Ustjanowej. Na pytanie jak się bawicie usłyszeliśmy gromkie - Super!! Chyba jeszcze w Krościenku dla dzieci nie było tyle fantazyjnych zabaw w plenerze, jak podczas ostatniego pikniku.

Wydarzenie było przeprowadzone w ramach projektu „Aktywna i zdrowa wieś” który jest finansowany z Programu Współpracy Gminy Ustrzyki Dolne z organizacjami pozarządowymi na rok 2018.

TU

**EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Reklama na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
dociera na CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00  
[redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)

**WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ**

13 lipca - Gady i plazy Bieszczadów - Marek Holly, zoolog, Bieszczadzki Park Narodowy

20 lipca - Wojny, handel i grabieże. Historia bieszczadzkiego pogranicza - dr Łukasz Bajda - historyk

Wakacyjne spotkania z przyrodą odbywają się w każdy piątek lipca i sierpnia o godzinie 17.00 w Ośrodku Edukacji Ekologicznej BdPN (budynku Muzeum Przyrodniczego) w Ustrzykach Dolnych.

Podczas „Wakacyjnych spotkań z przyrodą” będą losowane upominki (wydawnictwa i gadżety BdPN). Grupy zorganizowane prosimy o wcześniejszy kontakt z organizatorem (tel. 013 461 10 91; e-mail: [ond@bdpn.pl](mailto:ond@bdpn.pl); [www.bdpn.pl](http://www.bdpn.pl)).

**Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy.**

**FHU ADAM AGD RTV**

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 26  
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54

**CZAS NA KOSZENIE!**

# Stańkowa - IV „Święto Pieroga”

W tym roku pomimo nie najlepszej pogody wyjątkowo dużo mieszkańców Stańkowej oraz okolicznych miejscowości bawiło się na IV „Święcie Pieroga”. Z tej okazji, panie z Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały 12 tys. pierogów.

Do wspólnej zabawy wszystkich biesiadników zaprosił burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, sołtys Stańkowej Paweł Jurcaba oraz dyrektor UDK Wojciech Szoł, który był zarazem konferansjerem tego wydarzenia.



fol. T. Uszak

12 tys. pierogów, na które zużyto około 80 kg mąki robi wrażenie. Wykonanie takiej ilości pierogów na dodatek o różnych smakach (ruskie, z kaszą, z kapustą, z jagodami i innych) musiało kosztować miejscową społeczność wyjątkowo dużo wysiłku, ale czego się nie robi dla promowania własnej miejscowości. Oprócz pierogów w tym dniu można było posmakować przepysznych ciast, przygotowanych również na tę okazję. Częstowano także swojską szynką, kaszanką, chlebem ze smalcem i innymi smakowitościami.

Z estrady przybyłych gości zabawiali między innymi zespół „Berdo” z Ustrzyk Dolnych, „Ropieńczanie” czy „Bies Band” z Przemysła, a późniejszą zabawę taneczną poprowadził zespół muzyczny „Kaprys”.

Organizatorzy nie zapomnieli też o najmłodszych, przygotowując dla nich sporo ciekawych atrakcji. Pomimo tego, że od czasu do czasu padał deszcz, tego popołudnia dzieci będące w Stańkowej wcale się nie nudziły.

TU

**DELFIN**

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach D. zaprasza do skorzystania z oferty: **BILETY BEZ LIMITU - 12 zł/osobę za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.**